

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się, za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Całe społeczeństwo solidarnie staje przy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Tylko jego kandydaci mogą zapewnić pomyślną przyszłość Wilnu!
Wszyscy głosują na listę Nr. 1

Przebieg i skutki nieudanego zamachu w Kownie

Merkis ma zostać premierem Zamachowcy aresztowani

RYGA. 8.VI. (Tel. wł.). W Litwie panuje spokój. W zamachu wojskowym na rzecz Woldemarasa brali udział: szef sztabu gen. Kubilunas, d-ca 2-ej dywizji płk. Pundrewiczus, płk. Maleniczius, mjr. Pyragius i inni. Plechota zachowała się wyczekująco, a szkoła wojskowa stanęła po stronie rządu.

Zamachowcy zamierzali powierzyć Woldemarasowi premierostwo, oraz ministerstwa spraw zagranicznych i wojny. Ministrem spraw wewnętrznych miał zostać płk. Matulewiczus, b. naczelnik powiatu kowieńskiego.

Przywódcy zamachu w liczbie przeszło 20-tu zostali aresztowani. Śledztwo powierzono specjalnej komisji z gen. Tomaszaukasem na czele.

W rządzie nastąpić mają ważne zmiany. STANOWISKO PREMIERA MA OBJĄĆ b. GUBERNATOR KŁAJPEDY MERKIS. Ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wojskowych również zostaną podobno obsadzone nowymi ludźmi.



Prezydent Republiki Antoni Smetona, którego opór spowodował nieudanie się zamachu.



Premjer Tubelis, którego ma zastąpić Merkis.

7-VI W KOWNIE

BERLIN, (Pat). Droga przez Królewiec nadeszły do Berlina szczegóły wczorajszych wypadków w Kownie.

W ciągu nocy oddziały wojskowe, prowadzone przez młodych oficerów obsadziły gmach prezydium rady ministrów. Obsadzenie odbyło się w całkowitej ciszy i nie napotkało poważniejszego oporu. Oddziały wojskowe wyposażone były w karabiny maszynowe i czołgi. Główne dzielnice miasta otoczone zostały wojskiem a nieliczni przechodnie poddawani byli ostrym rewizjom paszportowym. Całą tę akcję prowadzili przede wszystkim oficerowie lotnicy, którzy na motocyklach i samochodach krążyli po ulicach miasta. Przed sztabem generalnym oraz komendą policji ustawiono czołgi. Pałacu prezydenta nie obsadzono, ponieważ straż stawiała opór. Zamachowcy wysłali równocześnie 4 samoloty, z których jeden przywiózł Woldemarasa do Kowna a pozostałe 3 udały się do garnizonów prowincjonalnych, celem pozyskania ich dla zamachu. Parlamentarzyści ci podobno zostali aresztowani przez pułki, do których się udali.

Po przybyciu Woldemarasa zawiadomiono telefonicznie prezydenta o zamachu. Woldemaras udał się następnie w otoczeniu kilku oficerów do szefa sztabu Kubilunasa. Szef sztabu namawiał podobno prezydenta Smetonę, aby mianował Woldemarasa premierem. Prezydent odrzucił stanowczo propozycję, oświadczając: nie będę rokował z awanturnikami politycznymi. Zamachowcy widocznie nie byli przygotowani na taki obrót sprawy. W godzinach rannych dało się zauważyć wśród nich lekkie rozczarowanie.

Sh. Szef sztabu miał rzekomo przyłączyć się do zamachu pod warunkiem, że nie będzie przelew krwi. Wojskowe oddziały zamachowców wycofały się w całkowitym porządku już o godz. 7 rano a policja objęła ponownie służbę w mieście.

O godz. 8 rano urzęduwa litewska agencja telegraficzna wydała znany komunikat o próbnym alarmie.

Po mieście krążyły jak najliczniej nieprawdopodobne pogłoski, podczas gdy w sztabie generalnym i pałacu prezydenta panował nieopisany ruch. Ludność zachowywała spokój, wygląd zewnętrzny ulic miasta nie zmienił się.

Po południu jednemu z oficerów polecono aresztować Woldemarasa, który znajdował się w sztabie wojsk lotniczych. Pogłoska, wedle której Woldemarasa wydali lotnicy, nie potwierdza się. Znamienna jest rola, jaką odegrała szkoła oficerska pod dowództwem generała Jackusa, obecnego szefa sztabu. Szkoła była pierwszym oddziałem wojskowym, który wystąpił z bronią przeciw zamachowcom.

Komunikat urzędowy „Elty“

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje późnym wieczorem następujący komunikat litewskiej agencji telegraficznej:

W związku z przeprowadzeniem w ciągu ubiegłej nocy przez garnizon kowieński próby alarmu, oraz kilku pozostałych z tem incydentami, okazało się, że grupa oficerów korzystając ze stanu alarmowego, usiłowała wywrzeć na prezydencie Republiki nacisk, aby obecny rząd uległ przekształceniu na rzecz mającego być utworzonym rządu Woldemarasa.

Wobec tego, że prezydent państwa kategorycznie sprzeciwił się choćby samemu tego rozważaniu prób, szef sztabu generalnego gen. Kubilunas ustąpił. Dymisja jego została przyjęta. Miejsce jego zajął komendant szkoły wojskowej.

Woldemaras, który już wczesnym

rankiem przewieziony został przez jednego z oficerów lotników z miejsca zesłania do Kowna, po kilkugodzinnym pobycie wśród lotników wojskowych około godz. 13.20 był przez tych samych oficerów lotników przesłany sztabowi generalnemu, a przez tenże organ policji wojskowej.

Pozostaje, on obecnie do dyspozycji policji, tem samem wszystkie pogłoski o rzekomym udanym przewrocie, o rokowaniach z Woldemarasem, celem utworzenia rządu, oraz jego pobycie u prezydenta państwa oraz o utworzeniu rządu Woldemarasa są zmyślane.

Powrót Zauniusa do Kowna

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą. Dziś wrócił do Kowna minister spraw zagranicznych Zaunius. Podobno przyjazd ministra Zauniusa z Genewy został przyśpieszony ostatnimi wypadkami kowieńskimi.

Garnizon koszedarski na rozdrożu.

Z pogranicza donoszą, iż w przeddzień zamachu stanu w Kownie garnizon koszedarski otrzymał tajemniczy rozkaz wymarszu w kierunku Kowna, lecz inny rozkaz z ministerstwa obrony krajowej pokrzyżował te plany. Wśród żołnierzy garnizonu koszedarskiego rozrzucone zostały odezwę nawołującą do zagarnięcia władzy w państwie przez wojsko i ogłoszenie dyktatury militarnej.

Aresztowanie Woldemarasa i gen. Kubilunasa potwierdza się.

KRÓLEWIEC, (Pat). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Kowna, wiadomość o aresztowaniu Woldemarasa jest autentyczna. Wraz z nim aresztowano szefa sztabu generalnego oraz 27 oficerów. W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.

W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.

Wilno miasto Piłsudskiego

Wybory w niedzielę. Jutro Wilnianie złożą dowody swej dojrzałości umysłowej, zmysłu praktycznego i patriotyzmu. Wypowiedzą się za ludźmi, których chcą mieć na odpowiedzialnym, trudnym, bezinteresownym stanowisku radnych. Do ciężkiej służby wezwą tych ludzi, do których mają zaufanie. Ale niechże się wyborcy dobrze zastanowią, czyim prócz nich zaufaniem cieszyć się powinni wybrani przez nich ludzie? Na Wilnie i stosunkach z Wilnianami zadania radnych się nie kończą. Potrzeby Wilna, jego biedy i bolączki nie tylko w Magistracie naszego miasta mogą być załatwiane. Wiele z tych spraw opiera się o Warszawę i sfery rządowe. Tam się wiele z tych interesów opiera, załatwia i zająbia. **Czy jest do pomysłenia że ludzie, którzy się nie cieszą zaufaniem Rządu, potrafią dla Wilna coś wykołatać?** Szary człowieku wileński! Cierpliwy cichy i umiejący wszystko znosić, a w wielkich strapieniach swoich idący do tej cudnej Kaplicy Ostrobramskiej, gdzie dziękowali maszej Opiekunce za zdobycie Wilna ułani Beliny i ich Wódz, Marszałek Piłsudski... Szary wileński człowieku, ogólny wyborco, ty dobrze wiesz w sumieniu swoim kogo masz wybierać! Wspomnij sobie kto cię z nie woli bolszewickiej wybawił, kto opieką otacza miasto, kto jak nie Marszałek Piłsudski obdarował hojnie nasz Uniwersytet, kto, jak nie Pani Marszałkowa zbierała z całej Polski pieniądze dla głodnych dzieci Wileńszczyzny, kto jak nie Psstwo Prystorowie, przyjaciele Marszałka, zajmują się po ojcowsku naszą wioską biedną? **Obóz Marszałka Piłsudskiego**, tak nazywają tych ludzi. Tak, to jest obóz karnych żołnierzy z pod Jego znaku, gotowych dziś, jak przed laty, jak zawsze, do końca życia, iść pod Jego przewodem i dla narodu siły swe, serce i życie oddawać nie ustając w twardej służbie do ostatniego tchu.

Ten obóz pod Jego przewodem zwykł był wielokrotnie orężem i pracą, ten obóz, ci ludzie, zdobyli dla Polski stano wisko mocarstwowe, podnieśli nasze Państwo wysoko, mocno utrwaliли zręby Jego budowy, ku zdumieniu nieufnych zawarli dwa traktaty z Niemcami i z Rosją, których nam zazdroszczą w Europie. Zapewnili spokój, dali nadzieję poprawy ekonomicznej. Z tego obozu ludzie pracują ciągle i budują, inni, ślepi, zacierze wieni w swej głupiej opozycji, tylko

Aresztowania wśród oficerów w Kownie

BERLIN, (PAT). — O godz. 14 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Kowna:

W związku z wczorajszymi wypadkami w Kownie donoszą, że nastąpiły tam dalsze aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się około 20 oficerów, którzy brali udział w zamachu. Woldemaras, którego początkowo trzymał w więzieniu państwowym policja bezpieczeństwa, został dziś rano odtworzony do więzienia kowieńskiego.

Są przypuszczenia, że jego proces, który miał się odbyć 12 lipca z powodu artykułu „Na rozstajnych drogach“, zostanie odłożony. Krają także pogłoski, że aresztowani oficerowie odpowiadają będą przed zwykłym sądem wojskowym a w każdym razie nie przed sądem dorocznym. Prezydent Smetona dał im to przyrzeczenie, ponieważ podczas puczu nie doprowadzono do rozlewu krwi.

Odczyt prof. T. Zielińskiego w Gdańsku.

GDĄSK. (PAT). Zorganizowany przez prezydenta senatu Rauschninga odczyt prof. Zielińskiego p. t. „Chłopi w literaturze polskiej“ wygłoszony w Gdańskim Towarzystwie Badań Polski, wywał długotrwałe entuzjastyczne oklaski ze strony publiczności wypełnionej po brzegi w sali ratusza.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 205,52 — 204,48. Gdańsk 173,13 — 172,27. Kopenhaga 120,30 — 119,10. Londyn 26,95 — 26,69. Nowy York kable 5,32 i pół — 5,26. Paryż 35,05 — 34,87. Stockholm 138,25 — 137,45. Szwajcaria 172,53 — 171,67. Włochy 46,05 — 45,81. Tendencja niejednolita.

niszczą i psują. Wilnianie, jakich wybierzecie? Czy tych co tworzą, budują i dają społeczeństwu swe siły, czy tych co psują, szkalują, krytykują i nie nie robią dla Państwa? Czy wybieriecie ludzi z Bloku Gospodarczego idących ręką w rękę z Rządem, takich ludzi którzy u tego Rządu potrafią dużo zdziałać, wydobyc dla Wilna, czy wybieriecie ludzi z Endencji, z opozycji, od wielu lat toczącej walkę z obozem Piłsudskiego? **Pomyślcie dobrze w czym jest Wasz interes?** Czy pracować nad przyszłym dobrobytem, nad poprawą naszego losu, czy kłócić się, intrygować i rzucać kamienie pod nogi ludzi, którzy tworzą i budują w Polsce?

Przypomnijcie sobie ile to tych intryg zostało odkrytych, ile złych czynów spotkała zasłużona kara. Patrzcie jak młodzież odsuwa się od tych ludzi i zwraca coraz tłumnie do obozu Marszał

ka! Intrygowali wśród duchowieństwa, okłamywali Biskupów, Akcję Katolicką chcieli zabrać w swoje ręce, żeby użyć do swej partyjnej roboty nieszczęśliwej. A oto przez usta zacnego naszego biskupa Michalkiewicza słyszymy wypowiedziane uznanie i cześć dla czynów Marszałka, a to Akcja Katolicka przez usta swego prezesa mówi, że to intrygi dzieliły ją od współpracy z Rządem i przeszkadzały temu! Że teraz już tego nie będzie.

Wilnianie weźcie do serca i do rozumu jedno przykazanie: Iść z Rządem, w którym zasiada Marszałek Piłsudski i ludzie przy nim stojący, to znaczy iść powoli, trudną, ale pewną drogą ku lepszej przyszłości. Iść na przekór, wybierać ludzi z opozycji, to jest wiązać sobie stryczek na szyję i pogrążyć się w większą jeszcze biedę w karygodnej wewnętrznej walce.

Wszak każdy z nas więcej zawierzy

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Jednolity front rzemieślników.

Wczoraj, jak wiadomo, upłynął termin zgłaszania list kandydatów do Izby Rzemieślniczych w związku z rozpisaniami na dzień 8 lipca b. r. wyborami do tych izb. Według wiadomości, jakie nadeszły z Warszawy, na terenie niemal wszystkich izb Rzemieślniczych zgłoszono no jedną tylko listę kompromisową,

Fermenty w stronnictwie ludowym pogłębiają się

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że p. o. prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego sen. Woźnicki zrezygnował z pełnienia swych funkcji prezesa. Podobno przyczyną tej rezygnacji jest skarga do sądu partyjnego przeciwko sen. Woźnickiemu ze strony działacza ludowego Ka-

grupującą nazwiska tych, co chcą lojalnie współpracować z Rządem. Ponieważ 17-go b. m. następuje uprawomocnienie się tych list, siła więc faktu na radnych do izb Rzemieślniczych przejdą kandydaci zgłoszeni w tej jednej liście, a w związku z tem wybory wyznaczone na dzień 8-go lipca nie odbyłyby się.

spernika, któremu sen. Woźnicki zarzucił autorstwo odezwy grupy działaczy ludowych potępiającej taktykę postaw Wrony i stawiającej zarzuty w związku ze sprawą b. posła Rożańskiego. Fermenty więc nurtujące w stronnictwie ludowym trwają i pogłębiają się coraz bardziej.

Stłumienie w zarodku akcji terrorystycznej Aresztowanie komunistów.

Dnia 7 b. m. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego w Warszawie odbywało się zebranie członków lewicy Związku, na którym omawiano utworzenie t. zw. samoobrony, mającej za zadanie terrorysty-

czne wystąpienia uliczne. W czasie tych obrad do lokalu wkroczyła policja, aresztując 34 osoby.

Wśród aresztowanych znajdują się znani i notowani komuniści.

Wojewoda Kostek-Biernacki wraca na swoje stanowisko

Wiadomość, która ukazała się w ostatnich dniach na łamach prasy partyjnej, jakoby obecny wojewoda poleski jest chory na raka i z tego powodu otrzyma przedłużenie urlopu na 1 rok,

jak się dowiadujemy nie odpowiada prawdzie. Wojewoda Kostek-Biernacki w dniu 15 b. m. powraca do kraju i następnego dnia obejmuje urządowanie.

Konferencja Rozbrojeniowa przyjęła francuski projekt dalszych prac. Przemówienia delegatów. Zastrzeżenie Polski.

GENEWA, (PAT). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się w pół godziny po posiedzeniu prezydium i po wysłuchaniu różnych deklaracji przyjęła projekt rezolucji, przedstawiony przez ministra Barthou w sprawie programu dalszych prac.

Barthou w dłuższym przemówieniu komentował projekt rezolucji i podkreślił, że najważniejszym ustępem rezolucji jest ten, który mówi o rokowaniach w sprawie powrotu Niemiec. Rokowania takie powinny być, zdaniem Francji, prowadzone przez rządy. Nie pragniemy polityki okrażenia, nie leży ona w naszych intencjach i nie jest ona w naszych czynach. Jeżeli prawdą jest, że, pozostając wierni dawnym naszym przyjaźniom, które są dla nas cenne i niezbędne dla pokoju światowego, nawiązaliśmy rokowania uboczne, to jednak od pierwszej chwili pragnęliśmy, by Niemcy miały w nich swoje miejsce. Barthou

zakończył podkreślając pragnienie Francji kontynuowania współdziałania w dziele konferencji.

Po min. Barthou przemawiali Eden, Norman Davis i Litwinow, poczem delegat Polski minister Raczyński odczytał tekst zastrzeżenia polskiego. Nie wnikając w meritum sprawy, będącej przedmiotem dokumentów wymienionych w motywach rezolucji, które to sprawy nie były przedyskutowane w komisji głównej, rząd polski uważa, że powołanie się na te dokumenty nie może w żadnym wypadku być interpretowane jako przesądające uznanie ich przez konferencję za podstawę w jej późniejszych decyzjach. Rząd polski widzi się ze swej strony zmuszonym zastrzec swoje stanowisko w tej sprawie. Przemawiali jeszcze delegaci: włoski, węgierski i austriacki, poczem przewodniczący zakomunikował że komisja główna zbierze się ponownie w poniedziałek dla wprowadzenia w życie przyjętego planu pracy.

swemu przyjacielowi niż wrogowi, to jasne, więc tak samo i sfery rządzące w Warszawie, muszą ufać ludziom, którzy z niemi współpracują, a odwracać się od tych, co przeciw Rządowi występują. I nie wiercie tym, którzy wam będą wmawiać że jakaś inna lista, nie jednaka jest więcej pobożna, czy więcej demokratyczna. To nieprawda. W liście Nr. 1 są ludzie bardzo różnych przekonań zachowawczych i postępowych, bardzo religijnych i mniej, zwyczajnie jak to ludzie. Ale w paru poglądach są jednolici: 1) chcą współpracy z Rządem i lojalności od obywateli; 2) są to ludzie ideowi, twórcy i bardziej myślący o bliźnich niż o sobie i tego złożyli dowody.

Ludzie z opozycji mają ten zwyczaj, że nie chcą słyszeć i czytać argumentów i zdań innych, niż ich własne, i każą swoim zwolennikom zamykać oczy i uszy. Ołóż dziś dzień, kiedy trzeba szeroko oczy i uszy otworzyć. **Czytajcie. Pomyślcie! Gdzie wasz interes? Gdzie wasza korzyść? Kto wam co da Wilnia nie, kto dla was coś stworzy? coś dla was zdobędzie? Czy ci, co przeszkadzali Marszałkowi Piłsudskiemu budować Polskę wolną i Niepodległą, co płaszczyli się przed Moskalami, cieszyli się kiedy podły zdrajca zamordował pierwszego polskiego Prezydenta, i nie, ale to nie nie potrafili stworzyć od 15 lat jak tylko warczeć, robić awantury w Sejmie, na ulicach, a ostatnio nawet w kościołach?**

Czy też ludzie z obozu Marszałka, idący zwartymi, coraz silniejszymi i liczniejszymi szeregami w codziennej pracy twórczej dla społeczeństwa, ludzie, którzy i dawniej i teraz, bez nienawiści do nikogo, pracowali dla wszystkich lojalnych obywateli Państwa. **Wilno musi wykazać największą ilość głosów na jedynkę.** Wilno wyratowane przez Marszałka Piłsudskiego z niewoli bolszewickiej, musi udowodnić swoją wdzięczność, wybierając Jego zwolenników, a odwracając się od Jego wrogów. Wilno musi pozostać miastem Piłsudskiego tak je nazywa cała Polska. **Wilno katolickie, polskie, musi wybrać tych, co polskości i wiary w tym kraju bronili, nie awanturami i złością, ale odważnym czynem i codzienną pracą.** Wilno musi wybrać tych, co dla Wilna pracowali i tworzyć będą, a tacy ludzie znajdują się na listach Nr. 1.

Min. Beck wrócił do Warszawy.

WARSZAWA, (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił dziś w południe do Warszawy.

Projekt połączenia morza Bałtyckiego z Czarnem

Białoruska Akademia Nauk wysłała pięć ekspedycji geologicznych w dorzeczu Berezyny, Dźwiny i Łowati.

Ekspedycje mają przeprowadzić badania geologiczne projektu utworzenia t. zw. Wielkiego Dniepru, połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnem.

Wyrok śmierci w procesie o zabójstwo dr. Arlosorowa

JEROZOLIMA, (PAT). — Po 33-dniowej rozprawie trybunał tutejszy skazał na śmierć Stawskiego i uniewinnił Rosenblatta, oskarżonych o zabójstwo dr. Arlosorowa, dokonane w czerwcu ub. roku. Powodem zbrodni było, jak się zdaje, wrogość ustosunkowanie się oskarżonych wobec oficjalnej polityki sjonistycznej, prowadzonej przez Arlosorowa i jego kolegów.

Mecz bokserski Polska — Niemcy 7:3 Zdecydowane zwycięstwo Polaków.

KATOWICE, (PAT). — Pod gołem niebem na stadionie w Królewskiej Hucie odbyło się spotkanie zawodowych pięściarzy Polska — Niemcy. Mimo niepewnej pogody zebrało się ponad 2.000 osób.

Polacy wygrali 7:3, aczkolwiek nie wszyscy nasi pięściarze byli w formie. Niemcy zaprezentowali słabą klasę. Najpiękniejszą walkę stoczył Górny decydująco wygrywając z berlińczykiem Repplem na punkty.

LISTA № 1

Gdy utworzony został Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, postawił on sobie za cel wprowadzić do Rady Miejskiej ludzi odpowiednich do pracy samorządowej, gotowych poświęcić tej pracy swój czas i siły, wypróbowanych na terenie organizacji społecznych.

Z tych założeń wychodząc, układano listę kandydatów. Lista Nr. 1 składa się wyłącznie z ludzi pracy pozytywnej, usposobionych społecznie, pracujących na polu społecznym — gospodarczym, kulturalnym, zawodowym, oddawna i wydajnie. Ci ludzie dają gwarancję, że podejmując się ciężkich obowiązków radnych, potrafią i będą chcieli wykonywać je należycie.

Na liście Nr. 1 znajdziemy nazwiska głośne, znane każdemu wilnianinowi, znajdziemy też nazwiska szerokiemu ogółowi mniej znane. Lecz ci ludzie są znani, dobrze znani na terenie organizacji, w których pracowali i które ich kandydatury wysunęły. Wszyscy oni zostali przyjęci przez Komitet Wyborczy i temu poleceniu możemy ufać. O ich zdolności do sprawowania obowiązków radnych, o ich kwalifikacjach, ręczy około setki organizacji i szereg najpoważniejszych osób, które z senatorem Abramowiczem na czele, tworzą Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Tacy właśnie ludzie są w Radzie Miejskiej potrzebni. Ludzie pracy. Nie koniecznie głośne nazwiska, lecz przede wszystkim tegie głowy i czyste ręce. Rada Miejska to nie kino, żeby popisywać się rozreklamowanymi gwiazdami.

Takich ludzi znajdziemy na liście Nr. 1 i tylko na tej liście. Partie polityczne, które wystawiają listy konkurencyjne, umieszczają na nich działaczy politycznych, wiecowych krzykaczy. Tamci mogą z sali obrad Rady Miejskiej zrobić sobie tylko pole do popisu dla swego krasomówstwa, czy poprostu gadulstwa i w powodzi słów utopić wszelkie poczynania.

Rzućmy okiem na listy endeckie — znajdziemy w nich na pierwszych miejscach dziennikarzy i adwokatów — ludzi słowa. Na dalszych znajdziemy emerytów, jakgdyby tym, którzy się stali niezdolni do wykonywania swego zawodu, można było zlecać ważniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania gospodarki miejskiej. Lista Nr. 1 zawiera ludzi czynu, ludzi szarej, codziennej, rzeczowej pracy.

Będziemy więc głosowali na listę Nr. 1. W ramach tej listy każdy wyborca może oddać swój głos na tego, na kogo chce, komu najbardziej ufa. Wyborca może oddać jednemu kandydatowi kilka głosów, nawet wszystkie, jakie posiada (tyle, ile jest mandatów w okręgu).

Drukowaliśmy w „Kurjerze“ listę naszych kandydatów, podając kwalifikacje ich. Nie narzucamy czytelnikom naszym nikogo. Musimy jednakże jeszcze raz

wymienić niektórych kandydatów, tych, których obecność w przyszłej Radzie Miejskiej jest konieczna. Nie potrzebujemy przypominać takich nazwisk jak dr. Maleszewskiego, inż. Jensa, lub p. Adama Piłsudskiego, znanych i zasłużonych w pracy samorządowej.

Chcemy przypomnieć ogółowi wyborców nazwiska ludzi mniej znanych, niemniej jednak w Radzie Miejskiej po-

OKRĘG I

Jan Czystowski

Urodzony w 1891 r. w Warszawie, jako uczeń szkoły średniej należał do konspiracyjnych organizacji młodzieży, jawnie zaś prowadził przez dwa lata uczniowskie koło gimnastyczne, liczące do 100 członków. Jako maturzysta szkoły polskiej zapisał się na politechnikę we Lwowie. W tym też czasie należał do Drużyn Strzeleckich we Lwowie. Wybuch wojny światowej zastał go żołnierzem 13 kompanii 3 pułku piechoty Legionów Polskich pod pseudonimem Tur Jan. Kompania ta w tym składzie, w jakim wyszła ze Lwowa, pierwsza z kompanii 3 p. p. L. P. otrzymała chrzest ognia w Rafałowej. Dalej Tur-Czystowski bierze udział w walkach, toczonych przez Żelazną Brygadę Legionistów Polskich. Pod Stanisławowem został podany do odznaczenia medalem za dzielność. W czasie kryzysu przysięgowego Czystowski przechodzi do pracy cywilnej i kończy studia. Oto przebieg jego pracy: dwa lata pracy nauczyciela szkoły średniej, 1

trzebnych i do pracy w niej przydatnych. A przede wszystkim przypomnieć musimy Wilnu dawnych działaczy niepodległościowych, żołnierzy Marszałka, którzy jak niegdyś w szeregach armii, tak dziś w szeregach organizacji społecznych, wytrwale i ofiarnie walczą i pracują dla Państwa. W ręce tych ludzi Wilno może śmiało złożyć losy swego samorządu.

rok pracy dyrektora gimnazjum, 2 lata pracy Inspektora Szkolnego Powiatowego, 7 lat na stanowisku zastępcy Inspektora Szkolnego w Warszawie, niemal 3 lata na stanowisku pomorskiego wizytatora szkół, rok pracuje jako ministerjalny wizytator szkół, obecnie pełni obowiązki Naczelnika Wydziału Szkół Powiatowych w Wilnie. W pracy społecznej stale brał czynny udział. W 1920 r. ponownie zgłasza się jako ochotnik do Wojska Polskiego i odbywa kampanię 201 pułku szwoleżerów, korzystając z urlopu, udzielonego mu jako nowomianowanemu Inspektorowi Szkolnemu. P. Czystowski jest kawalerem orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Niepodległości. Głęboka znajomość spraw szkolnych zdobyta w czasie długoletniej pracy zawodowej, czynią go niezbędnym w Radzie Miejskiej, która tak wiele ma do czynienia ze szkolnictwem. Pracowitość, którą przejawiał zawsze, całkowite oddanie się przyjętym na siebie obowiązkom, dają gwarancję, że praca jego na terenie Rady Miejskiej będzie wydajna. Ideo-

wość i uspołecznienie, przejawiane od najmłodszych lat, dają sylwetkę moralną kandydata którego gorąco zalecamy wyborcom.

Piotr Hermanowicz

P. Piotr Hermanowicz ur. 1881 r. w Wilnie, studiował w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych od roku 1904 do 1909. W Paryżu odbył studia rzeźbiarskie pod kierunkiem A. Bourdelle'a w okresie lat 1912 — 14. W r. 1924 na Wystawie Rzemiosł i Sztuki otrzymał złoty medal za rzeźby. Od roku 1928 starszy Cechu Murarzy, Malarzy, Sztukatorów, Kamieniarzy i Cieśli, jednocześnie jest przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej mistrzowskiej w zakresie budownictwa. W roku 1931 został nagrodzony złotą oznaką Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle polskim. W roku 1930 Rada Gminy Kurzenieckiej nadała P. H. obywatelstwo honorowe za bezinteresowne wzniesienie pomnika powstańcom 1863 roku. P. H. od lat 12 jest członkiem Zarządu T-wa Popierania Sceny Polskiej. Jest jednym z założycieli T-w Wil. T-wa Art. Plastyków, T-wa Popierania Przemysłu Ludowego, Bazaru Przemysłu Ludowego. P. H. brał czynny udział w akcji werbunkowej w okresie formowania Białorusko - Litewskiej dywizji na terenie Polesia i Wileńszczyzny.

Samo wyliczenie powyższych faktów świadczy o przygotowaniu p. Hermanowicza do sprawowania mandatu radnego.

Janina Fieldorówna

Urodzona w Wilnie, gdzie ukończyła szkołę średnią, organizując w tym czasie Kółka Samokształceniowe, jako członkini tajnej organizacji (PPS).

W okresie okupacji niemieckiej pracuje czynnie na placówkach kulturalno-oświatowych.

Od chwili powstania Koła Wileńskiego „Rodziny Wojskowej“ pracuje w tej organizacji do ostatniej chwili — obecnie, jako Wiceprzewodnicząca Koła.

Dr. Janina Hurynowiczówna

Pochodzi z Wileńszczyzny z pow. święciańskiego. Szkołę średnią ukończyła w Wilnie, biorąc w tym okresie żywy udział w organizacji niepodległościowej „Wyzwolenie“.

Studia medyczne ukończyła w Petersburgu, dając się tam poznać jako czynna organizatorka i propagatorka ruchu niepodległościowego. W okresie wojny odbyła kampanję w Dywizji Syberyjskiej i po powrocie z niewoli obejmuje stanowisko asystentki U. S. B. w Klinice Neurologicznej. Habilituje się na tymże Uniwersytecie i pracuje w zawodowych lekarskich i naukowych organizacjach. Jest czynną Członkinią Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem.



Niedawno uroczystości obchodzone były w Anglii urodziny króla Jerzego V, który ukończył 69 lat.

Ilustracja przedstawia moment, gdy Jerzy V w towarzystwie następcy tronu ks. Walji, ks. Gloucesteru i innych udaje się na defiladę.

WYSTAWA i PANOPTICUM

Już w roku zeszłym pisaliśmy o przykrych brakach w selekcji stosowanej przez jury Tow. Niezależnych. Nie chcę być złośliwy, ale gwałtownie nasuwało się tam, znane w Wilnie, bardzo kąśliwe powiedzonko, „niezależności od poziomu artystycznego“. Obecność na wystawie zeszłorocznej wielu prac, nawet członków Zarządu Towarzystwa, nie tylko „gości“, o których szkoda mówić, — mocno kompromitowała organizatorów tej imprezy. Ogólnie mówiło się o tym w Wilnie, każdy z „Niezależnych“, zainteresowany indywidualnie rozkładał bezzadanie ręce, pisała prasa — rok minął i — powrócimy jeszcze do tego...

W pierwszej części wystawy są prace członków zwyczajnych T-wa. Można tu mieć liczne pretensje. Np. o to umoczone w jajecznicę drzewo p. Jarockiego, portret z upozowanym do fotografii

pistoletem, źle narysowany, źle namalowany, poniżej dopuszczalnego poziomu. Albo o te akwarele p. Hawrylkiewicza, zamiast 5-u mogłaby być jedna i to z biedą. Można na koniec zapytać co robią na „szanującej się wystawie“, te „kolorowane fotografie do legitymacji“, nie właściwie nie mające wspólnego ze sztuką.

Można, oczywiście można, ale można też znieść to wszystko, machnąć ręką i pójść dalej. Tem łatwiej, że są wśród tego rzeczy na które da się patrzeć spokojnie.

P. Schwanebach maluje swoje „mariny“, jak zwykle, może bez szczególnego polotu, ale nawet z pewnym majsterstwem. Właszcza jeśli chodzi o fale, ze skałami jest nieco gorzej.

P. Wierusz - Kowalski, spotykający się zapewne z zarzutami ekltycyzmu, czy „braku własnego stylu“, sprawiał jednak, zawsze, wrażenie sumiennego artysty, ciągle w miarę możliwości, poszukującego jakichś nowych, ciekawszych dróg, czy odpowiedniejszych dla siebie, sposobów wypowiadania. Różnice w

tych sposobach, na korzyść tegorocznych, widać dość wyraźnie. Na uwagę zasługuje studjum portretowe, może nasuwające pewne zastrzeżenia perspektywie, ale b. dekoracyjne w kolorze.

P. Kulesza nie wychodzi z ram swego dość martwego naturalizmu. Jego portret damy jest zepsuty przez drewniany gest ręki, a portret Marszałka (wielki ale kredkowy) grzeszy brakiem wyrazu.

P. Dawidowski wyraźnie „odpoczywa“. To, co wystawił, nie świadczy o wielkim wysiłku twórczym, który wydaje się dziś mniejszy, niż w dawniejszych pracach tego artysty.

Z rozwiązywaniem problemów w malarstwie p. Gadomskiego, można się nie godzić, dużo tu także znać ustępstw na rzecz gustów klienteli, jak w portrecie damy w niebieskiej sukni, a także i innych. Taki to już los zawodowego portrecisty... Trzeba jednak przyznać, że jego prace mają znamiona solidnej szkoły i co się zowie — sumiennej roboty.

P. Kazimierowski, najlepszy jest kościół misjonarzy, najslabszy zaś, pas-

tel o treści religijnej, bardzo banalny i barwny, i w kompozycji figuralnej.

P. Dunin - Marcinkiewicz, wydaje się lepszy w rysunku, słaby, jak zawsze w kolorystyce.

Prace p. Znamierowskiego zawsze sprawiały wrażenie tego, co się nazywa „schlebieniem publiczności“. Były one w dużej mierze, w rodzaju, który nazwałbym — pocztówkowo - cukierkowym. Prace tegoroczne, bardziej mają charakter uczciwych studjów, w artystycznym przetwarzaniu natury. Zdaje się że p. Znamierowski wchodzi w nowy, ciekawszy niż poprzedni, okres swego malarstwa, o czym trudno dziś jeszcze, coś konkretnego powiedzieć.

P. Łukasiewiczówna jest dość płodna w swoim malarstwie. Jeden p. Jarocki ma tyleż prac. Jest to malarka dość dawnego autoramentu, bo zasadniczo, jeszcze przedimprejonistycznego, ze szkołą zbliżonej do szkoły, np. p. Kuleszy, jednak bardziej szanującą się. Dała prace sumienne, z najlepszą z nich — portretem p. St. D.

P. Kobierski wykazuje pewne rozsze-

LISTA № 1

OKRĘG II

Eugenjusz Kozłowski

P. Eugenjusz Kozłowski ma obecnie lat 44. Od 1910 r. bierze czynny udział w pracy niepodległościowej. Przed wybuchem wojny wysłany dla zorganizowania Związku Strzeleckiego w powiecie krośnieńskim, skąd na czele kompanji zgłasza się w sierpniu 1914 r. do I Brygady Legionów. W uznaniu jego pracy ideowo - organizacyjnej mianowany przez Komendanta Piłsudskiego oficerem w pierwszej liście nominacji oficer skiej — ciężko ranny w 1915 r. nad Styrą. Od listopada 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie, następnie mimo swego inwalidztwa odchodzi na front pod Lwów i zajmuje od powiedzialne stanowiska. W 1921 r. odchodzi do rezerwy jako inwalida w stopniu majora. Po demobilizacji prowadzi własne biuro handlowe w Grodnie, a następnie w Wilnie, poświęcając wolny czas pracy społecznej. Dał się poznać jako społecznik ideowy i wytrwały, to też w szeregu organizacji zajmuje kierownicze stanowiska z wyboru — od szeregu lat i obecnie jako prezes Legji Inwalidów W. P., wiceprezes Związku Legionistów, członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZO., członek Zarządu Okręgowego Zw. Ofic. Rez., członek Prezydium Rady Wojewódzkiej BBWR. W 1928 r. wstępuje do służby państwowej w Dyrekcji Poczty i Telegrafów, gdzie obejmuje kierownicze stanowisko w dziale służby gospodarczej na którym pozostaje i dzisiaj. Bierze też czynny udział w zorganizowaniu Poczty P. W. i jest jego duszą. Zalety jego charakteru, głęboka ideowość, znajomość spraw gospodarczych, wyrobienie organizacyjne, wreszcie popularność, którą zdobył wśród szerokich rzesz, czynią z niego jednego z czołowych kandydatów listy Nr. 1.

Ludomir Ślodziński

Prof. Ludomir Ślodziński jest dziekanem W-łu Sztuk Pięknych U. S. B.,

OKRĘG III

Bronisław Olechnowicz

Urodził się w roku 1896. Przed wojną pracował w organizacji Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Po wybuchu wojny przedostał się przez front austriacko - rosyjski by wstąpić do Legionów Polskich, w których służył w 4 p. p., odbywając całą kompanję tego pułku. W czasie kryzysu przysięgowego brał udział w pracach POW. Po wojnie ukończył Wydział Prawny, odbył aplikację sądową i adwokacką, jest obecnie adwokatem w Wilnie.

Prowadzi pracę społeczną na terenie adwokatury i kulturalno - oświatowej. Jest jednym z inicjatorów „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego“, w którym od kilku lat jest sekretarzem redakcji i

rzenie swoich zainteresowań, oraz pewne zapowiedzi na przyszłość, zwłaszcza po solidniejszym wkładzie szkoły. Usunęłaby ona niektóre jego braki rysunkowe i kolorystyczne.

Zwracają uwagę dobre w kolorze „nagietki“ p. Peszyńskiego. Z wielu prac p. Ryłówny najlepszy jest jej autoportret istotnie dobry i w charakterze i dość „przyjemny“ technicznie.

Budny bohomaż p. Łubieńskiego nadaje się do ostatniego działu wystawy, już nie „wystawy“ zresztą... Ten dziwny, a ciężko poroniony pomysł trudo inaczej nazwać niż — **panopticon**.

Zaczyna się ono już w dziale „gości“, paru bezkonkurencyjnymi kryminałami, jak ów ohydny czerwony kicz w kacie. Czem „kierowało się“ kierownictwo wystawy, stosując tak daleko idące pobłażanie — trudno orzec. Tracą na tem lepsze prace, bo któż zechce zajmować się choć trochę, poważniej, całości, w której są takie obiekty.

Szczytem wszystkiego jest dział ostatni. Argument, że sami „twórcy“ zgodzili na urządzenie tego gabinetu potworność

artystą-malarzem o światowej sławie, powagą w sprawach natury kulturalno-artystycznej, będzie w przyszłej Radzie Miejskiej czynnikiem, którego dotychczas, było tam, od dłuższego czasu, brak. Piękno Wilna jest jednym z jego największych bogactw i powinno być troskliwie ochraniać. Dlatego też znawcy kultury artystycznej, zwłaszcza na poziomie prof. Ślodzińskiego, są w naszej Radzie Miejskiej niezbędni.

Eugenja Sumorok-Staniewiczowa

Urodzona w Wilnie, uczęszczała do gimnazjum w Wilnie. Już jako uczennica pracowała w organizacjach niepodległościowych, organizuje Koła Samokształceniowe wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Po ukończeniu gimnazjum odbyła 5-letnie studia wyższe na Wydziale Humanistycznym w Krakowie i Paryżu. Po powrocie do kraju pracuje w różnych organizacjach oświatowych i na Kursach Seminaryjnych, przygotowując pracowników oświatowych i nauczycieli.

Od drugiego roku wojny światowej pracuje w Smoleńsku, jest nauczycielką w gimnazjum polskim zorganizowanym dla dzieci wychodźców, organizuje tu również kurs dla młodzieży rzemieślniczej i dla wojskowych Polaków.

Po powrocie do kraju w roku 1918 podczas okupacji niemieckiej i bolszewickiej i wojny polsko-bolszewickiej, pracuje w organizacjach społecznych, niepodległościowych i jest członkiem, a potem sekretarzem T-wa im. Józefa Piłsudskiego — Organizacja Pomoc Żołnierzowi na froncie.

Jako zawodowa nauczycielka stale pracuje w szkolnictwie.

W roku 1931 powołana zostaje na stanowisko dyrektorki gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie. Kierując gimnazjum nie zaniedbała pracy społecznej, której poświęca cały swój wolny czas

kierownikami administracji. Jest również sekretarzem Zarządu Związku Adwokatów Polskich, sekretarzem Zarządu Towarzystwa „Światło“ i t. d. Jednocześnie poświęca się pracy naukowej, uzyskał doktorat prawa na U. S. B.

Jest członkiem redakcji naszego pisma.

Helena Romer-Ochenkowska

Znana i ceniona w Polsce literatka, a na terenie Wilna jako dziennikarka, pochodzi z rodziny zasłużonej w akcji niepodległościowej. Ukończyła pensję prywatną w Krakowie i po powrocie na Litwę zajmuje się szerzeniem oświaty w

ci, nie wystarcza. Wiadomo, że zawsze tego rodzaju producenci zasmarowanych kawałków płótna, papieru etc., zapłaciliby chętnie ileby tylko mogli, za wywieślenie ich „dzieł“ na każdej wystawie, jak nieuleczalni grafomani za druk ich wypocin.

Ale to nie powód, żeby im ułatwiać takie „wyładowanie i twórczości“ godne podziwu jest, że jury wystawy Tow. „Niezależnych“ nie zdawało sobie sprawy z tego, jak bardzo obniża danym, nieszczęśliwym pomysłem poziom całości, działając na szkodę swoich członków rzeczywistych. Nie jest moją rzeczą zaglądać im do ich sumienia artystycznego ale cokolwiekby powiedzieli, nie ich nie wyłomaczy.

A poza tem — mając ludzką przekorę i niski poziom przeciętnej kultury artystycznej naszej publiczności, nie dałby im trzech groszy przeciwko temu, że właśnie z tego ostatniego działu coś nie będzie sprzedane na niekorzyść np. „gości“ (tych lepszych), albo i samych członków rzeczywistych... Może nie wszyscy...

S. Z. K.

pow. święciańskim. Następnie wyjechał do Paryża i otrzymuje dyplom z ukończenia Wyższej Szkoły Nauk Społecznych.

Od roku 1906 jest stałą współpracowniczką „Kurjera Litewskiego“, wydając w tym okresie szereg powieści i drobniejszych utworów. Od 1912 r. nawiązuje kontakt ze „Strzelcem“ w Krakowie i kontakt ten już stale podtrzymuje, pracując w szpitalu Legionowym, kantynie i t. d.

Po odzyskaniu niepodległości jest nadal czynna, jako organizatorka placówek dla żołnierzy i dziennikarka, wydając przytem szereg poczytnych utworów dla teatrów ludowych, nowel etc. Pracuje też oświatowo w Ogniskach Kolejowych i gospodach ZPOK.

Posiada odznaki: Polonia Restituta,

OKRĘG IV

Kazimierz Grodzicki

P. Kazimierz Grodzicki jest oficerem rezerwy z zawodu handlowcem. Urodził się w roku 1896. Ukończył studia wyższe (Akademię Handlową). W roku 1914 wstąpił do Legionów jako członek organizacji Drużyn Strzeleckich. Brał udział we wszystkich walkach I Brygady Legionistów Polskich, później w obronie Lwowa i w walkach z bolszewikami do końca wojny, po zakończeniu której odszedł do rezerwy jako oficer rezerwy. Po zwolnieniu z wojska jako handlowiec pracował przez pewien czas w spółdzielczości, obecnie prowadzi samodzielne przedsiębiorstwo handlowe, którego jest właścicielem.

P. Grodzicki jest prezesem dzielnicy B. B. Ponary. Jako prezes dzielnicy rozwijał on energiczną akcję pomocy bezrobotnym i dożywiania dzieci. W tej akcji miał sposobność poznać dokładnie potrzeby ludności robotniczej, wśród której przez swe ustosunkowanie się pełne dobrej woli i zrozumienia zdobył wielką popularność. Zna dokładnie dzielnicę ponarską, którą niewątpliwie godnie będzie reprezentował w Radzie Miejskiej.

Pozatem bierze udział w całym szeregu organizacji społecznych, między innymi jest członkiem Zarządu Podokręgu Związku Rezerwistów. Jako człowiek poświęcający się intensywnie pracy społecznej, a jednocześnie obeznany praktycznie z zagadnieniami gospodarczymi i potrzebami ludności przedmieść całkowicie odpowiada zadaniom, postawionym przez Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Aleksander Pudło

Magister Praw Aleksander Pudło jest oficerem rezerwy i urzędnikiem Banku Gospodarstwa Krajowego. Bierze czynny udział w pracy społecznej — jest prezesem Koła Związku POW. Wilno, prezesem Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, członkiem Zarządu Dzielnicy BBWR. Ponary.

Jako urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, prowadzącego szeroką akcję kredytowania miast, p. Pudło miał możność poznać wszechstronnie gospodarkę miejską, i to z jej strony najważniejszej, mianowicie finansowej. Jako prezes Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, łączącej 10 związków pracowników instytucji i przedsiębiorstw państwowych jest przedstawicielem świata pracy, znanym wśród szerokiego sfer pracowników umysłowych i uważanym za ich ideowego przywódcę.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIS
o godz. 8 30 wiecz.

ORŁÓW

z występem Janiny Kulczyckiej.

W niedzielę o g. 4 pp.

„Noc w San Sebastiano“

Ceny propagandowe od 25 gr.

15 b. m. jedyny koncert
Hanki Ordonówny

85 pułku piech. Wileńskiej za pracę dla Wojska Polskiego, oraz odznakę za 25-letnią pracę oświatową.

Witold Hulewicz

P. Witold Hulewicz jest dyrektorem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja, prezes Zw. Literatów Wileńsk., wiceprezes Rady Wileńsk. Zrzeszeń Artystycznych. Intensywna działalność kulturalna p. Hulewicza na terenie Wilna w ciągu szeregu lat jego pobytu tutaj, jest powszechnie znana. Rada Miejska musi ciągle zajmować się sprawami kulturalnymi miasta i doświadczona opinia p. Hulewicza będzie mogła oddać miastu nie jedną przysługę, wpływając na uchwały Rady.

Te dwie strony jego działalności kwalifikują go na radnego przyszłej Rady Miejskiej Wilna. Prowadzona w dzielnicy Ponary akcja charytatywna pozyskała mu serca tamtejszych mieszkańców.

Tadeusz Biński

Urodził się w 1896 r. Służył w Legionach Polskich od 1914 do 1918 r., zaś od 1918 do 1922 r. w Wojsku Polskiem, zwolniony został jako porucznik inwalida. Po zwolnieniu pracował w charakterze ekspedienta na stacji towarowej w Wilnie, obecnie jest urzędnikiem Inspektoratu Szkolnego na m. Wilno. Jednocześnie prowadzi pracę społeczną w szeregu organizacji, jak Związek Legionistów, Związek Inwalidów, Związek Oficerów rezerwy i t. d. oraz w dzielnicy BBWR. Ponary, gdzie specjalnie zajmuje się akcją dożywiania dzieci bezrobotnych. Jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Jego znajomość spraw robotniczych, nabyta zarówno w czasie pracy na stacji towarowej, jak i w Dzielnicy Ponary, jego popularność w kołach nauczycielskich i robotniczych, zdobyta przez niezwykle jego uczynność mocno przemawiają na rzecz jego kandydatury.

Hanna Wieruszkowska

Ukończyła wyższe kursa im. Baranieckiego w Krakowie, przez 3 lata studiowała filozofję na Uniwersytecie poznańskim i po ukończeniu Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie zostaje nauczycielką i kierowniczką Centralnej Pracowni Robót Ręcznych.

W okresie studjów bierze udział w organizacji młodzieży niepodległościowej, a następnie w akcji plebiscytowej na Śląsku i organizacji Studentek w Poznaniu. Po przyjeździe do Wilna pracuje czynnie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, jako Wiceprzewodnicząca Zarządu Grodzko - Powiatowego i Kierowniczka Referatu Wychowania Obywatelskiego.

W pracy zawodowej mając stały kontakt z młodzieżą szkolną i nauczycielstwem, propaguje rozwój rzemiosła i drobnego przemysłu, wykazując dużo energii w pracy na powierzonych sobie placówkach.

Stanisława Iszorowa

Pochodzi z Wileńszczyzny z pow. oszmiańskiego. Studja uniwersyteckie przechodziła w Charkowie i Wilnie, przyczem w Charkowie ukończyła ekonomiczny Wydział Instytutu Handlowego, w Wilnie zaś Wydział Prawny U. S. B.

W okresie studjów bierze czynny udział w organizacjach niepodległościowych „Wyzwolenie“ i Harcerstwo Polskie nadto była jedną z organizatorek Uniwersytetu Ludowego w Charkowie, gdzie wykładała w przeciągu paru lat. W ostatnich zaś latach bierze czynny udział w pracach Stowarzyszenia kobiet z Wyższem Wykształceniem i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wywiad z p. posłem Edwardem Madeyskim dyrektorem Funduszu Pracy

Korzystając z pobytu w Wilnie p. posła Madeyskiego, Naczelnego Dyrektora Funduszu Pracy, zwróciliśmy się do niego z prośbą o poinformowanie nas o sprawach, związanych z prowadzoną przez Fundusz Pracy walką z bezrobociem.

— *Jakie są wrażenia Pana Dyrektora z dotychczasowej akcji Funduszu Pracy?*

— Dobrze, Panie Redaktorze. I mówię to świadomie, zdając sobie dobrze sprawę z tego, jak trudno jest wydać sąd o instytucji, działającej dopiero od roku, zwłaszcza, gdy się nią kieruje. Oceniam realne zjawiska, towarzyszące działalności Funduszu Pracy i obserwuję systematycznie i stale rosnące sprężanie się Funduszu z życiem gospodarczym i społecznym państwa. Ze sprężenia tego wychodzi realny zupełnie i uchwytliwy dorobek w postaci tysięcy zatrudnionych i szeregu ważnych inwestycji.

— *W kierunku jakich inwestycji idzie przedewszystkiem Fundusz Pracy?*

— Drogi i ulice, melioracje, z urządzeń zaś miejskich przedewszystkiem wodociągi i kanalizacje. Razem w ciągu 1933-34 r. wydano na zatrudnienie bezrobotnych ok. 50 milionów, a efekt zatrudnienia uzyskano ok. 40.000 ludzi przeciętnie, przyczem nasilenie w ostatnich miesiącach ubiegłego roku dochodziło do 70.000. W r. 1934-35 na ten sam cel przeznaczono 80 milionów z perspektywą zatrudnienia ponad sto tysięcy bezrobotnych.

— *Stwierdziliśmy, że Fundusz Pracy rozpoczął już prace nad przygotowaniem dalszej swej działalności?*

— Tak. Jesteśmy zdania, że w rozwinięciu robót publicznych marnuje się u nas corocznie niepotrzebnie dwa, a nawet trzy miesiące wiosenne przez to tylko, że programy robót oraz ich przygotowanie organizacyjne i techniczne, są zbyt późno, przeważnie późną zimą lub wczesną wiosną, opracowywane. Z polecenia Prezydium Rady Ministrów już w tym roku zrobiliśmy duży wysiłek, by z dniem 1 kwietnia rozwinąć roboty, a na przyszły rok jeszcze większy na to nacisk chcemy położyć.

A to tem bardziej, że dalszą działalność Funduszu Pracy oprzemy na planie wieloletnim. Tę nową metodę pracy wprowadzamy, by osiągnąć większą celowość gospodarczą inwestycji oraz lepsze rezultaty w podniesieniu stanu zatrudnienia. Jesteśmy wyraźnie zwolenni kami przerzucenia punktu ciężkości walki z bezrobociem z zasiłku na pracę, chcemy dążyć nietylko do zatrudniania bezrobotnych (z natury rzeczy okresowego) ile do likwidacji, a więc do dawania trwałych źródeł zarobkowania bezrobotnym.

— *W jakim stadium znajdują się dotychczas prace?*

— Narazie centralnie ustaliliśmy zasadę wieloletniego planowania i zainicjowaliśmy pracę w tym kierunku w Komitetach Lokalnych F. P. Szczegółowe wytyczne co do zakresu przyszłego działania, repartycji środków finansowych i t. p. będą przedłożone w tym miesiącu Komitetowi Naczelniemu F. P., po czym będą przekazane do zastosowania w dalszych szczegółowych już pracach nad planami regionalnymi.

— *A o Wilnie Panowie pamiętacie?*

— Oczywiście. Wilno ma zresztą poza gospodarczo-społecznymi przesłankami jeszcze i ten przywilej że nie można o nim pamiętać bez szczególnego uczucia serdeczności. I to jego pozycję umienia. Jest to zresztą tem łatwiejsze, że w ogólnych zasadach planu wieloletniego wysunąć chcemy hasło odbudowy gospodarczej województw wschodnich i dążenia do zrównania ich pod względem urządzeń ogólnych z województwami zachodnimi. W jakiej mierze to hasło uzyska aprobatę władz F. P., oraz w jakim stopniu i z jakim nasileniem będzie realizowane, trudno mi to dziś powiedzieć. W każdym razie musimy zaznaczyć, że ilość funduszy, które na te cele mogą być na Wileńszczyznę przyznane, zależy od tego, w jakim stopniu akcja inwestycyjna na tym terenie będzie

mogła wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia na terenach najsilniej w Polsce dotkniętych.

— *Czy i w jakiej mierze łączą Państwo swoją akcję z miejscowym samorządem?*

— Najściślej, Panie Redaktorze. Większa część naszych prac opiera się przecież na samorządach, oczywiście przedewszystkiem miejskich. Nie wyobrażam sobie pomyślnych wyników walki z bezrobociem w tych ośrodkach, gdzie rady miejskie będą formowane pod hasłem negacji, demagogii partyjnej i walki z Rządem. Fundusz Pracy jest ściśle z Rządem związany. Nietylko organizacyjnie, skoro podlega Prezesowi Rady Ministrów, ale i ideowo. Jest jed-

nym z instrumentów rządowej akcji odbudowy gospodarczej kraju. Kto więc idzie do Rady Miejskiej po to, by walczyć z Rządem, a więc i z Funduszem Pracy, nie może spodziewać się pomyślnych rezultatów w likwidacji bezrobocia. W odbudowie naszych podstaw gospodarczych dziś więcej niż kiedykolwiek trzeba skoncentrować wszystkie rozporządzone siły materialne. Ale co najmniej równie doskonale trzeba skoncentrować swoje siły moralne, a więc przedewszystkiem wiarę w zwycięstwo w walce z bezrobociem, wytrwałość codziennego wysiłku i zespolenie organizacyjne.

Wyda mi się, że tylko w tym duchu zorganizowane Rady Miejskie spełnią ciążące na nich obowiązki.

LISTA Nr. 1

OKRĘG V

Tadeusz Pazowski

P. Tadeusz Pazowski jest pracownikiem pocztowym. Urodził się w roku 1898. Po ukończeniu szkoły powszechnej, mając lat 16, wstąpił do I Brygady Legionów Polskich, w której służył do kryzysu przysięgowego. Po ogłoszeniu niepodległości niezwłocznie zgłosił się ponownie do Wojska Polskiego, brał między innymi udział w odsieczy Lwowa i wyzwoleniu Wilna w roku 1919. Pozostawał na froncie do czasu zakończenia wojny, uczestnicząc w szeregu kampanij. Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i t. d.

Bierze czynny udział w całym szeregu organizacji zawodowych i społecznych, między innymi jest skarbnikiem Związku Legionistów i wiceprezesem Poczтового P. W. Zaufanie, którem obdarzają go koledzy organizacyjni świadczy już dostatecznie o jego wartości.

Jako funkcjonariusz pocztowy jest człowiekiem świata pracy, z którego interesami jest ściśle związany. Dzięki swoim zaletom osobistym, inteligencji, pracowitości i wysokiemu uspołecznieniu wysunął się na czoło pracowniczych organizacji społecznych.

Świat pracy powinien mieć w Radzie Miejskiej swoich reprezentantów i to w osobach najlepszych swoich przedstawicieli, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy p. Pazowskiego.

Dr. Witold Umiastowski

Dr. Witold Umiastowski ur. 1884 r. w Wilnie, gimnazjum ukończył w Wilnie 1904 r., Uniwersytet — w Moskwie 1911 r. Za czasów uczniowskich bierze żywy udział w życiu koła samokształcenia polskiej uczniowskiej młodzieży po stepowej i jest wiceprezesem koła. W roku 1905 bierze udział w ruchu rewolucyjnym, jest aresztowany kilkakrotnie. Sądzony i musi uciekać zagranicę, osiedla się w Zakopanem gdzie pracuje jako lekarz. Po wybuchu wojny światowej pracuje w szpitalach legjonowych jako lekarz, w roku 1917-18 pracuje jako le-

OKRĘG VI

Teodor Nagurski

P. Teodor Nagurski, urodzony w r. 1901 w Kiejdanach, wnuk powstańca z r. 1863. Wstąpił do POW. w Homlu 1 lipca 1918 roku, gdzie służył do czerwca 1919 r. Jesienią wstąpił ponownie w charakterze ochotnika do 1 pułku ułanów Krechowieckich. Zdemobilizowany w grudniu 1920 r. Odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W roku 1924 skończył Wydział Prawny Uniwersytetu Wileńskiego. W roku 1928 — Wydział Handlowy Akademii Handlowej w Antwerpii. Od 1921 r. do 1924 r. pracował w Magistracie m. Wilna w charakterze urzędnika. Od r. 1925 do r. 1928 był referentem ekonomicznym Konsulatu R. P. w Brukseli. Od r. 1928 objął kierownictwo Centralnego Biura Statystyczne-

go w Wilnie. Od r. 1931 jest referentem budżetowym Zarządu miejskiego. Społecznie pracuje kolejno: w harcerstwie, w zrzeszeniach gospodarczych akademickich, w stowarzyszeniach byłych wojskowych. Jest organizatorem i prezesem Klubu Włóczęgów w Wilnie. Wykłada na Uniwersytecie wileńskim, naukowo pracuje w Instytucie Europy Wschodniej oraz w instytucie Bałtyckim w Toruniu. Jest autorem licznych prac z dziedziny gospodarczej. Jest redaktorem roczników statystycznych m. Wilna. Dzięki 10-letniej pracy w samorządzie wileńskim posiada głęboką znajomość warunków pracy tego samorządu oraz zna stan gospodarczy miasta. Teoretyczna i praktyczna przygotowanie do pracy samorządowej, które posiada w wysokim stopniu, jak również uspołecznienie

Dr. Seweryn Wysłouch

Dr. Seweryn Wysłouch, urodzony w r. 1910 na Polesiu jest adiunktem Wydziału Prawa U. S. B., Profesorem Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, autorem wielu cennych prac z dziedziny historii prawa i nauk społecznych. Z przeobrażeń radykał, już w czasach akademickich bierze czynny udział w pracy społecznej w sferach robotniczych. Pracuje też w organizacjach akademickich i dotychczas cieszy się wielką popularnością wśród akademików: Jeden z wybitniejszych członków Klubu Włóczęgów jest znany ze swej bezkompromisowości. Nie cofając się przed najostrejszą krytyką, dąży do przywrócenia Wilnu dawnej jego świetnej roli podniesienie poziomu życia politycznego. Posiadając żywy umysł i temperament, nie dopuszcza do застою w żadnej pracy, do której przykładą rękę. Dla Rady Miejskiej Wilna będzie cennym nabytkiem.

Okręg II (uzupełnienie)

Niżej zamieszczamy życiorys prof. Jaworskiego i artykuł dotyczący osoby prof. Sokołowskiego charakterystyk których nie mogliśmy podać na właściwym miejscu ze względów technicznych.

Prof. Iwo Jaworski

Prof. Iwo Jaworski jako student, zgłasza się w listopadzie 1918 r. do wojska polskiego, jest ranny w walkach o obronę Lwowa, następnie bierze udział w walkach o wyzwolenie Wilna. Po wyjściu z szeregów wojska, w listopadzie 1920 r. poświęca się pracy naukowej.

Na uniwersytecie wileńskim pracuje od roku 1922, najpierw w charakterze zastępcy profesora, następnie w charakterze profesora. Jest Kuratorem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, członkiem stowarzyszenia „Zrąb“, Związku oficerów rezerwy, Związku inteligencji katolickiej i Klubu Włóczęgów.

Ludwik Sokołowski

Wiele mówiło się, wiele się pisało o zaniebaniu spraw architektury w Wilnie. Nie miejsce tu rozwodzić się, kto winien temu, jakie warunki ten stan rzeczy stworzyły. Mamy mało czasu — zbliża się dzień, kiedy ważyć się będą losy całego miasta, a więc i sprawy podniesienia poziomu architektury. Możemy obecnie wywrzeć wpływ na tę sprawę, wybierając do Rady Miejskiej znawcę spraw architektonicznych. Przynajmniej jeden architekt powinien znaleźć się w przyszłej Radzie Miejskiej.

Na liście Nr. 1, w drugim okręgu (ul. Mickiewicza i okolice) figuruje nazwisko prof. inż. architekta Ludwika Sokołowskiego. Profesor Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., przytem człowiek energiczny, w zupełności zasługuje na zaufanie, którem go obdarzył zespół architektów Wilna, wybierając go na preza Stowarzyszenia Architektów, a następnie wystawiając jako swego kandydata do Rady Miejskiej. Obecność w Radzie Miejskiej takiego człowieka da nam pewność, że sprawy architektury będą należycie bronić i reprezentowane w Radzie, da nam gwarancję, że miasto — jego ulice wkrótce przybiorą należyty wygląd. Nie będziemy potrzebowali wstydy się przed turystami za wygląd naszych domów zabytkowych, a chlubić się nimi będziemy mogli, jak chlubią się inne miasta Polski: Kraków, Lublin, Warszawa. A zabytków tych mamy wiele, nawet między kamienicami Niemieckiej, Wielkiej, Zamkowej.

Każdy wyborca z drugiego okręgu ma możliwość, głosując na kandydaturę prof. Ludwika Sokołowskiego, przłożyć rękę do naprawy stosunków budowlanych miasta. Każdy ma możliwość przyczynienia się do powrotu architektury do stanu jej rozkwitu, jak za czasów króla Stanisława Augusta i architekta Gucwicza, twórcy Bazyliki Katedralnej i innych monumentalnych budowli Wilna.

NOWY PODWÓJNY NUMER

„WŁÓCZĘGI“

Organ „Klubu Włóczęgów wileńskich“

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

I jest wszędzie do nabycia.

CENA TYLKO 50 GROSZY

Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę Nr. 1?

Przed paru tygodniami ukazał się w „Kurjerze Wileńskim“ programowy artykuł Witolda Hulewicz p. t. „Wybory, a kultura miasta“, w którym autor wysunął pod adresem nowej Rady Miejskiej szereg postulatów z zakresu sztuki i kultury. Tezy, sformułowane w artykule, wyłoniły się z dyskusyj, przeprowadzanych w gronach fachowych, nie są więc wyrazem tylko osobistych poglądów autora; uważać je możemy za ramowy program sfer artystycznych i kulturalnych, zgrupowanych w najpoważniejszych wileńskich stowarzyszeniach. Co więcej, wydaje mi się, że gdybyśmy potraktowali artykuł, jako memorandum dla przyszłej Rady Miejskiej, podpisałby się mógł pod nim każdy kulturalny wileńszczyzna bez względu na poglądy polityczne i społeczne.

Powróćmy jeszcze do postulatów z dziedziny ochrony zabytków, opieki nad sztukami plastycznymi, urbanistyki i organizacji turystyki. Niewiele mielibyśmy do powiedzenia, gdyby chodziło o wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, Brześciu, czy Baranowiczach. Żądać jednak musimy, by w Wilnie zagadnienia sztuki i kultury znalazły w Radzie Miejskiej należyte oświetlenie i zrozumienie, nie możemy zgodzić się na usuwanie ich stale w cień i traktowanie jako luksusu, na który miasto pozwolić sobie może tylko w okresach dobrej koniunktury gospodarczej. Bruki, kanalizacja, rzeźnie — to wszystko jest niewątpliwie bardzo ważne, czyż jednak mniej ważne jest racjonalne i umiejętne rozplanowanie miasta, szkolnictwo artystyczne, ochrona zabytków? Czy nie czas byłoby już zrozumieć, że kramarskie oszczędności na móżgach przynoszą nie pożytek, lecz szkodę, i kosztują ostatecznie zawsze najdrożej?

Zaniedbania w dziedzinie sztuki i kultury są bardzo poważne, żalostny wygląd budynku starego ratusza jest niejako symbolem dotychczasowego stanu opieki miasta nad sztuką. Możemy zrozumieć, że miasto nie jest w stanie wyposażyć wnętrza swego gmachu reprezentacyjnego, nikt nam jednak nie wytłumaczy, że w ciągu kilkunastu lat nie można było zdobyć się choćby na odremontowanie zabytkowego gmachu od zewnątrz! Wydawałoby się też, że ambicją miasta powinno być chronienie zabytków i świadczących o przeszłości i dawnych tradycjach. Tymczasem przypominamy sobie, że dopiero zawalenie się jednej ze ścian zamku zmusiło Magistrat przed kilku laty do rozpoczęcia prac konserwacyjnych, wlokących się zresztą w ślimaczym tempie. Nie stawiamy zbyt wygórowanych wymagań, możemy przecież rozszerzać ich zakres bardzo znacznie, chcemy tylko, by przynajmniej najcenniejsze zabytki przeszłości, stanowiące własność miasta, otoczone były troskliwą opieką. O ile łatwiej będzie żądać od prywatnego właściciela poszanowania zabytkowych wartości jego posesji, gdy Zarząd Miasta postawić będzie można, jako wzór do naśladowania!

Zwrócimy z kolei uwagę na sprawę sztyldów — stan dotychczasowy nazwijmy wyraźnie skandalicznym. Mógłby ktoś zapytać, czy Zarząd Miasta może coś na to poradzić. Wyjaśnijmy od razu, że władze miejskie posiadają pełne uprawnienia do regulowania wyglądu i rozmieszczenia sztyldów, trzeba tylko egzekutywy, dopilnowania, by uchwały i postanowienia były wykonywane. Teoretycznie zająć się tem powinien architekt miejski, wiemy jednak, że przy nawale spraw bieżących nowemu zadaniu nie byłby w stanie podołać. Spójrzmy na ul. Zamkową, Wielką, Niemiecką, plac Ratuszowy — i zdecydujemy, czy warto na pewien okres czasu zaangażować fachowego urzędnika, który by doprowadził wygląd sztyldów w mieście do możliwego stanu. Chyba jednogłośnie za tem się opowiemy!

Jeszcze kilka słów o planie regulacji miasta. W naszych oczach odbywa się, dalsze niszczenie Zwierzynicy, zapoczątkowane przed wojną, piękną dzielnicę

miasta zabudowuje się w sposób barbarzyński. Cóż dziwnego, niema przecież planu regulacyjnego. Nic nie pomogą konferencje, koncesje, uchwały, gdy Zarząd Miasta nie posiada Biura Regulacyjnego. A kto ma rozwiązać trudne zadanie regulacji placu Katedralnego i Ogrodu Zamkowego? Przecież uczynić to może znów tylko architekt — urbanista.

Wspomniałem o szkolnictwie artystycznym. Wyższą uczelnię, Wydział Sztuk Pięknych U. S. B., utrzymuje państwo. Uczelnia ta kształci artystów i pedagogów. Trudne zadanie wykształcenia artystycznego rzemieślników podjęło Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. Wykształcenie dobrego rzemieślnika nie może być dla miasta sprawą obojętną, nie będzie więc chyba wygórowanym żądaniem zainteresowania się przez Zarząd Miasta szkołą rzemiosła artystycznych przynajmniej w formie udzielenia jej pewnych świadczeń rzeczowych.

Dla oświetlenia zagadnienia stosunku Zarządu Miejskiego do spraw sztuki i kultury operować mogę w krótkim artykule tylko kilku przykładami. Przypatrzmy się więc jeszcze tylko jeden, bardzo zato przemawiający do przekonania. Ruch turystyczny do Wilna wzrasta z roku na rok, wydawałoby się więc, że znaczne dochody z turystyki są argumentem dość przekonującym, by usprawiedliwić niezbędne wydatki organizacyjne i inwestycyjne. Tymczasem nie posiadamy nietylko stałego Miejskiego Biura Turystycznego, ale nawet choćby referenta turystyki w Magistracie. Tu już miasto zainteresowane jest bezpośrednio. Rozwinięcie propagandy, ułatwienia organizacyjne dla wycieczek, szybkie i dokładne informowanie wycieczek — to są warunki niezbędne dalszego rozwoju ruchu turystycznego.

Kto daje gwarancję, że wypełni słuszne postulaty sfer artystycznych i kulturalnych? Znajdujemy na to wyraźną odpowiedź. Przeczytajmy podpisy organizacyj pod odezwą Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, są wśród nich liczne, poważne organizacje artystyczne i kulturalne, jest Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, grupująca najpoważniejsze stowarzyszenia artystyczne. Sferę artystyczne i kulturalne wypowiedziały się już i to niedwuznacznie — głosować będą na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Organizacje artystyczne żądały i żądają, by o kulturze miasta decydowali nie politycy, lecz artyści i uczeni, nie dyletanci, lecz specjaliści. Żądania ich zostały w pełni zrozumiane i uwzględnione. Znajdujemy na liście Nr 1 nazwiska, które upewniają, że sprawy sztuki i kultury nie będą na terenie Rady Miejskiej przedmiotem rozgrywek partyjnych, są to: **Ludomir Slendziński, Witold Hulewicz, Helena Romer - Ochenskowska, Ludwik Sokołowski**. Wysuwając postulat fachowego i rzeczowego sterunku Rady Miejskiej do spraw sztuki i kultury, Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych zgłosiła własnych kandydatów, którzy reprezentować będą w przyszłej Radzie Miejskiej opinie specjalistów w tych dziedzinach. Wychodząc z wyłuszczonej wyżej założeń Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych w odezwie swej wzywa wszystkich miłośników Wilna i sztuki wileńskiej bez względu na narodowość i poglądy polityczne, by głosowali na kandydatów, którzy reprezentować będą istotne interesy sztuki i kultury, nie powołując się na uboczne względy. Kandydatów takich znajdujemy tylko na liście Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, który bronić będzie naprawdę i kulturalnego odrodzenia miasta.

Stanisław Lorentz.

Odczyt dr. Henryka Strassburgera „Odrodzenie gospodarcze Wilna“.

Odczyt p. dr. Henryka Strassburgera, „Odrodzenie gospodarcze Wilna“, zagaił krótkim przemówieniem p. senator Abramowicz, w którym przedstawił dążenia BBWR do podniesienia gospodarczego Wilna i Wileńszczyzny i nadzieje jakie pokłada w swych kandydatach do Rady Miejskiej. W trosce o odrodzenie gospodarcze Wilna Blok Bezpartyjny zaprosił p. ministra Strassburgera jednego z najlepszych polskich znawców polityki gospodarczej, któremu p. senator Abramowicz wyraził wdzięczność za łaskawe przybycie.

Pan minister Strassburger, zobrazował wszechświatowe stosunki gospodarcze w okresie przed wojną światową, kiedy liberalizm gospodarczy rządził wszechwładnie, a podaż i popyt były regulatorami cen. Potem stopniowo władza wymyka się liberalizmowi, na arenę gospodarczą wysuwają się nowe potencje, monopol, syndykalizm, wreszcie autarchia (nacionalizm gospodarczy). Wreszcie w ostatnich latach na pierwszy plan zaczyna się wysuwać nowy czynnik, państwo jako regulator życia gospodarczego. Najdalej w tym kierunku posunęły się Sowiety, które całkowicie zetatyzowały życie gospodarcze z całkowitem wyeliminowaniem interesu osobistego obywateli. Jest to błędne i potrocho Sowiety zaczynają się cofać. We Włoszech i Niemczech państwo występuje jako czynnik regulujący życie gospodarcze, a stopniowo zaczynają iść w ich ślady Francja i Anglia.

U nas w Polsce rząd pozostawia duże pole inicjatywy społecznej, zmuszony jest jednak bardzo często interweniować i regulować stosunki gospodarcze, i dlatego dąży do harmonijnego współdziałania sfer gospodarczych z rządem. Idealnym terenem do takiej współpracy są Samorządy, i dlatego rząd przykładał ideę Bezpartyjnego Bloku, wystawiania kandydatów do rad miejskich nie pod kątem przekonań politycznych, ale wartości społecznej i gospodarczej danych jednostek.

Wileńszczyzna pod względem gospodarczym jest w specjalnie trudnych warunkach z trzech powodów: 1) **Odcieście od terenów swojej dawnej ekspansji**, (granicami Litwy, Łotwy, Rosji), 2) **oddległość centrum kraju i jego stolicy**, 3) **przez pewne zacołanie i nierzeczność gospodarczą**. Dla odrodzenia gospodarczego Wilna niezbędna jest: **wprowadzenie ulg taryfowych, rozbudowanie linii kolejowych i bitych dróg**. Na to wszystko potrzeba dużego kapitału inwestycyjnego. W dzisiejszych czasach inwestowanie większych kapitałów jest rzeczą trudną, ze względu jednak na to że podniesienie gospodarcze Wileńszczyzny wzmocni konsumpcję ludności ziem północno-wschodnich a tem samem przyczyni się do rozszerzenia rynku wewnętrznego, rząd jest skłonny do asygnowania sum z Funduszu Pracy w inwestycje, indywidualnego obniżenia taryf, frachtu i wogóle do odmiennego traktowania naszych ziem, dających możliwość do ich gospodarczego rozwoju. My ze swej strony powinniśmy dążyć do poprawienia jakości naszych towarów, jak len, drzewo i t. d., gdyż tylko towar pierwszej jakości może zdobyć sobie rynki zbytu.

Prelegent porównywał naszą sytuację gospodarczą z analogiczną w Prusach Wschodnich, której się przez szereg lat przypatrywał i z całym optymizmem wierzy w szybkie odrodzenie gospodarcze Wileńszczyzny, wreszcie na zakończenie życzy pomyślnych wyborów, które wprowadzą do Rady Miejskiej ludzi mających rozwój gospodarczy naszego miasta na celu, którzy harmonijnie współpracując z rządem doprowadzą je do dawnej świetności i rozkwitu.

Z. K.

Zebrania przedwyborcze

Antokolska 14—125, godz. 17, p. S. Barański i p. inż. J. Cywiński.
Nowo-Popławska 32, g. 19, p. pos. Mękarski i p. kpt. B. Śniechowski.
Szkapłerna 32, godz. 17, p. pos. L. Tomaszewicz, p. Chrystowski i p. prezes Sulczyński.
Mickiewicza 32, (Izba Przemysłowo-Handlowa) godz. 18, p. pos. Idzikowski, p. dyr. S. Dąbrowski, p. prezes Grabowski i p. prez. Pakulski.
Jasna 42, godz. 19 p. sędzia J. Rubel i p. K. Walukiewicz.
Dobrej Rady, szkoła powszechna 30, g. 16,30 p. pos. L. Tomaszewicz i p. J. Sulima.
Słowackiego 11, godz. 17 p. pos. Mękarski.
Wieś Góry, godz. 18,30 p. pos. L. Tomaszewicz, p. F. Wiśniewski.
Antokolska 115, g. 17,30 p. K. Luboński i p. kpt. Topór-Wąsowski.
Bobrujska 20, godz. 17,30, p. J. Sulima i p. kpt. B. Śniechowski.
Plac Łukiski, godz. 19, p. pos. dr. Stroński i p. pos. Mękarski.

Do Obywatela — Wyborcy

OBYWATELU - WYBORCO!

Pamiętaj, że w dniu wyborów Twój głos decyduje.

Jeżeli nie chcesz, aby o losie Twoim i Twojej Rodziny decydowała nieodpowiedzialna i szkodliwa demagogia.

Jeżeli nie chcesz, aby partyjniactwo narażało interesy miasta, a więc i Twoje na nieobliczalne straty.

Jeżeli nie chcesz, aby wicherzyciele z pod znaku opozycji, a zwłaszcza ci którzy przykrywają się płaszczykiem rzekomych „obrońców samorządu“ przez jatrzenie społeczeństwa i wywoływanie zamętu uniemożliwiali spokojną pracę radnych miasta — to daj temu wyraz przez złożenie głosu na listę Nr. 1.

BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA!

OBYWATELU - WYBORCO!

Jeżeli pragniesz, aby nad grozom publicznym czuwała troskliwa opieka Twoich zastępców.

Jeżeli pragniesz, aby w przyszłej radzie miejskiej panowała zdrowa i twórcza atmosfera współpracy z Rządem.

Jeżeli pragniesz rozwoju miasta i dobrobytu dla siebie i swojej rodziny.

TO GŁOSUJ NA LISTĘ NR. 1

BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA.

Dzień 10 czerwca, to koniec demagogii i dzień sądu nad menerami partyjniactwa. Odrzucić precz od siebie krzykaczy partyjnych, którzy, zasłaniając się Twoją osobą, uprawiać chcą dalej swe brudne i niegodziwe interesy.

Głos Twój oddany na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, to dalsza cegiełka w budowie silnego i opartego na zdrowych podstawach samorządu miejskiego.

Wszyscy do urny — w imię zwycięstwa prawdy nad fałszem i obłudą,

W imię dobra Państwa i Narodu,

W imię dobra i szczęścia wszystkich Obywateli.

Wielka manifestacja przedwyborcza

Dziś na Placu Łukiskim rozpocznie się o godzinie 19-ej Wielka Manifestacja Przedwyborcza.

Będą przemawiali organizatorzy świętego zwycięstwa Bloku Gospodarczego w wyborach do Rady Miejskiej Lwowa: **Posel Dr. Dzdzisław Stroński i posel Mękarski.**

Następnie zostanie uformowany pochód, który ruszy ulicami: Mickiewicza, przez Plac Katedralny, Zamkową, Wiel-

ką, do Ratusza, gdzie przemówi posel **Wł. Kamiński.**

Wzywamy społeczeństwo Wilna do jak najliczniejszego udziału w pochodzie w celu zadokumentowania przynależności wszystkich warstw Społeczeństwa Wileńskiego do Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

(—) Prezydium Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.



WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

RADJO

Korytem przez rzekę.

Z Leonpola donoszą, że mieszkańcy wsi Dubowo gm. leonpolskiej Aleksander Tomaszewicz i Włodzimierz Sadowski, udając się na wesele do wsi Robieczyno i nie chcąc obchodzić drogą okrężną postanowili przepłynąć przez rzekę

Wolę w korycie. Niestety na środku rzeki koryto wywróciło się i obaj wpadli do wody. Sadowski umiennie pływać uratował się, natomiast Tomaszewicz utonął. Złotki wydobyto po 45 minutach poszukiwania.

Ośrodek zdrowia w Opsie

Dzięki pomocy Funduszu Pracy uruchomiono z początkiem miesiąca bież. w Opsie powiatu brasławskiego Wiejski Ośrodek Zdrowia, jako filię Ośrodka Zdrowia w Brasławiu. W ten sposób ludność gminy opeskiej i dryświackiej oraz częściowo bohińskiej otrzyma opiekę lekarską i higieniczną - społeczną, której dotychczas wskutek ciężkich warunków materialnych samorządu nie miała w do statecznej mierze.

Rozwój przemysłu zielnego na wileńszczyźnie.

Ostatnio w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego prowadzone są na bardzo szeroką skalę prace nad zbieraniem ziół leczniczych. Przy pracach tych znajduje zatrudnienie około 10000 osób z pośród ludności wiejskiej. Centrala przedsiębiorstwa mieści się w Święcianach i zadawala rynek nie tylko polski, ale również eksportuje zioła całymi wagonami do różnych krajów Europy, a nawet Azji i Afryki.

Trzeba tu zaznaczyć, że Wileńszczyzna specjalnie obfituje w zioła o wartościach leczniczych. Z pośród 280 znanych gatunków ziół leczniczych w Wileńszczyźnie spotykamy aż 185. Nic tedy dziwnego, że przemysł zielny ma u nas wspaniałe horoskopy pomysłnego rozwoju.

NOWA MODA PUDRU do TWARZY PRZEBÓJ SEZONU

Ostatnia moda, przyjęta przez wszystkie eleganci, to puder, który nadaje nieskazitelnie „matową” cerę bez śladu połysku w ciągu całego dnia, nawet pomimo deszczu i wiatru.



To ostatnie udoskonalenie pudru do twarzy zawdzięczamy nowemu składnikowi, nazwanemu „Pianką Kremową”. Firma Tokalon opatentowała obecnie ten sposób fabrykacji z „Pianką Kremową”. Dlatego też znakomity paryski Puder Tokalon ofiaruje wam przywileje, z których korzystały dotychczas tylko nieliczne wybranki, które nie potrzebowały się kłopotać o cenę swego pudru.

Puder Tokalon nie tylko nadaje cudownie piękną cerę, lecz także cerę, która pozostaje świeża i powabna przez cały dzień, niezależnie od Pani zajęcia. Nawet pocenie się, spowodowane uprawianiem najbardziej ruchliwych sportów na powietrzu, lub kilkugodzinnym tańcem nie może zepsuć piękną delikatnego, nieczem płatek róży, które on nadaje. Puder Tokalon bowiem, jest jedynym pudrem, preparowanym na „Piankę Kremową”.

PETER KRAYE

TRZY PERŁY

Przełład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Z Jackiem też. Niech tylko słowo piśnie, wszystkie zęby mu wylecą.

Położyła mu na ustach swoją wąską, śnieżnobiałą rękę o długich palcach.

— Nie, Peer, Jackowi nic nie powiem. Lepiej, jeżeli nie będzie wiedział, dokąd wyjechałam.

— Cóż on może ci zrobić?

Przemilczała. Peer nalegał:

— W najlepszym razie wniesie skargę o niedotrzymanie umowy i doskonałe! Weźmiemy adwokata, który bardzo łatwo udowodni, że Pelton oszukał cię, ponieważ nie poinformował ciebie co do rodzaju swoich zajęć. Czy nie tak?

Nancy spojrzała na niego zgasłym wzrokiem:

Niemenczyn

ŚWIĘTO WIOSNY I PIĘŚNI.

Miłą atrakcją i dotychczas niespotykaną u nas było zorganizowanie w dniu 27 maja Gminnego Święta Wiosny i Pieśni przez kier. szk. p. Regnera, katechetę p. Millera i nauczycielstwo. Na całość złożyły się: nabożeństwo w kościele o 9-ej godz., wspólny obiad dla przybyłej młodzieży z dalszych stron i najbardziej potrzebnych dzieci z Niemenczyna, wreszcie samo Święto Wiosny i Pieśni, które o godz. 13 rozpoczęła gra orkiestry Baonu KOP-u oraz wyjazd z 4-ech stron miasteczka umajonych wozów pełnych dzieci w strojach ludowych. Po uformowaniu się pochodu wyruszone na plac sportowy, gdzie przed estradą zgromadziła się publiczność. Najpierw chór szkolny pod kier. Millera odśpiewał hymn narodowy. Następnie przemówił p. Regner i podkreślił znaczenie pieśni ludowej dla twórczości i życia narodowego oraz zaznaczył, że wiosna i pieśń powinna dać nam pojednanie i miłość tak, że zamiast złością powinniśmy rzucić na siebie kwiatami. W tej chwili zgromadzeni zaczęli obrzucać się kwiatami.

Po przemówieniu chór szkolny odśpiewał szereg pieśni ludowych, następnie inne chóry: Samarytanek, Szkoły Rolniczej z Antowila, kościelny śpiewał pieśni ludowe, które zyskały sobie ogólne uznanie, wzbudzając ducha zamilowania w ojczyźnie pieśni. W przerwach przegrywała orkiestra Baonu KOP.

Uroczystość zakończono tańcami i zabawami ludowymi oraz popisami sportowymi. Wieczorem urządzono zabawę taneczną w Domu Żołnierza na budowę szkoły powsz. w Niemenczynie.

Podkreślić należy pomoc i współpracę d-cy Baonu p. płk. Sosiałuka i kpt. Zielińskiego, wojska i p. Balcewicz wójta gminy. N.

Niezwykłe mostrum o trzech rękach i spłaszczonej głowie.

W zaścianku Balicze gm. gruzdowskiej 27-letnia Anastazja Kliwaczek powiła niemowlę o trzech rękach i spłaszczoną głowę. Niemowlę żyło zaledwie 3 dni.

Mejszagola

„ŚWIĘTO WIOSNY”

Uroczystość miała się odbyć w ślicznym lasku, którego bezinteresownie użyczył p. Butkiewicz Władysław, jednak spowodu deszczu odbyła się w szkole powsz. w Mejszagole. Na program miały się złożyć części: wokalna, sportowa i zabawowa. Ze względu jednak na miejsce, w jakim się „Święto Wiosny” odbywało, została tylko wyczerpana część wokalna i zabawowa. Na program części wokalnej złożyły się: 1) Pieśni w wykonaniu chóru szkoły powsz. w Mejszagole pod batutą p. Nowaczka Stanisława. 2) „Krakowiak” wykonany przez działkę szkoły powsz. z Rostynian pod kierunkiem p. Daniuka Włodzimierza. 3) „Pieśni”, wykonane przez zespół chóru cerkiewnego w Giejsiszkach pod batutą p. Jackiewicza. 4) „Inscenizacja deklamacyj” w wykonaniu działki szkoły powsz. w Mejszagole pod kierunkiem p. Nowaczka St. 5) „Pieśni” wykonane przez SMP pod batutą p. Jarmakowicza. 6) „Dziady na Święto Wiosny” — widowisko regionalne w opracowaniu p. Daniuka Włodzimierza — wykonane przez działkę szkolną z Rostynian.

P. Nowacek miał ponadto opracowanych szereg pieśni i deklamacji inscenizowanych, które nie mogły się odbyć ze względu na locum. Widzów zgromadziło się przeszło 300 osób, którzy szczupłe ścianki szkolne nie mogły pomieścić, więc też zbierano się i za oknami.

Imponująco wypadł „Krakowiak”, wykonany przez działkę szkolną z Rostynian, która wniosła moc werwy, życia i humoru. Poszczególne zespoły chórów wykazywały duże przygotowanie i zaawansowanie. Kierownikiem programowym „Święta Wiosny” był p. Nowacek Stanisław, nauczyciel szk. powsz., który część wokalną postawił na wysokości zadania, dlatego też otrzymywał szczere oklaski, jak również słowa uznania. Po części wokalnej odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach kapeli ludowej.

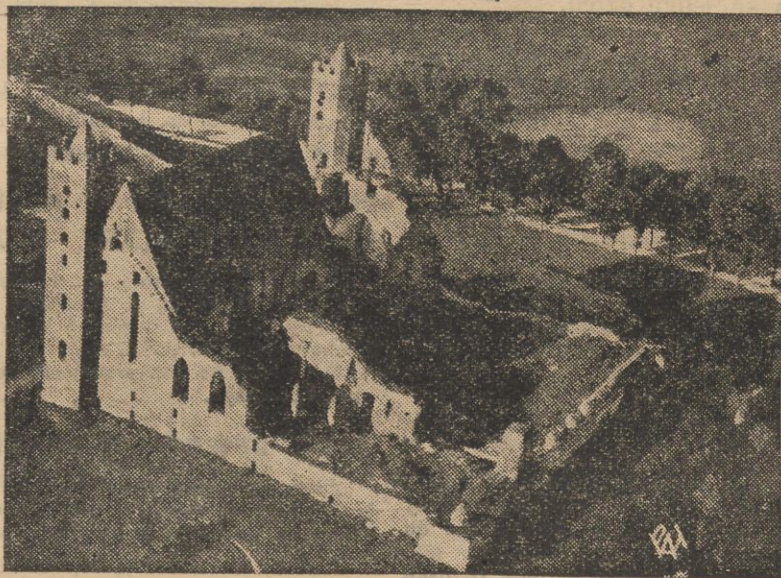
W techniczno-gospodarczych sprawach wiele czasu poświęcił i położył moc wysiłków komendant miejscowego Posterunku P. P., p. Grzeszkowski Ignacy, który zawsze bierze żywy udział w pracach społ.-ośw.

Na czele Komitetu „Święta Wiosny” stał p. Paszkowski Tadeusz, nauczyciel szkoły powsz., który gotując publiczność godziwą rozrywką, zainicjował „Święto Wiosny” na terenie tej gminy, a dzięki czemu „Święto” to przejdzie do tradycji wśród mieszkańców gminy mejszagolskiej.

Dodać trzeba że cała impreza była bezpłatną i miała charakter kulturalno-wychowawczy.

Panom kierownikom „Święta Wiosny” w osobach pp. Paszkowskiego Tadeusza, Nowaczka Stanisława i Grzeszkowskiego Ignacego, — reżyserom poszczególnych części programowych w osobach pp.: Daniuka Włodzimierza, Jackiewicza i Jarmakowicza, oraz wykonawcom należę się słowa podzięk. Homines.

700-lecie Radzyna.



Miasteczko Radzyn w pow. gruzdzkim obchodziło w tych dniach 700-lecie swego istnienia. Na zdjęciu ogólny widok ruin zamku Krzy-

żackiego w Radzynie. Zamek ten, w stylu gotyckim, był od XV wieku siedzibą polskich starostów grodowych.

SOBOTA, dnia 9 czerwca 1934 roku.

6.30 — 7.30: Czas, muzyka, gimnastyka, muzyka. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka taneczna (płyty). 14.00: Wiadomości eksportowe, giełda rolnicza. 15.45: Program dzienny. 15.50: Kwartans akademicki. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Słuchowisko dla młodzieży. 17.25: Koncert kwartetu synagogałnego. 18.00: „Co czytać?” — pogadanka. 18.15: Koncert. 18.45: „Pod-przedsiębiorca” — feljton wygl. 18.55: Program na niedzielę i rozmaitości. 19.05: Tygodnik litewski. 19.15: Piosenki. 19.40: „Drogi rozwoju gospodarczego samorządu wileńskiego” — pog. wygłosi Teodor Nagurski. 19.50: Sport. 19.55: Wileński komunikat sportowy. 20.00: Koncert Chopinowski. 20.30: Przegląd prasy roln. krajowej i zagranicznej. 20.40: Arje i pieśni. 21.00: Transmisja z Gdyni. 21.02: Dz. wiecz. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogad. aktualna. 22.10: Rozwiązanie logogryfu muzycznego. 22.25: Koncert (płyty). St. wstępne prof. M. Józefowicza. 23.00: Komunikat meteorologiczny. 23.05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 10 czerwca 1934 roku.

8.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dz. por. Muzyka. Chwilka Pani domu. 8.55: Program dzienny. 9.00: Nabożeństwo. 10.00: Kazanie. 10.15: Muzyka. 11.10: Akademia. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. met. 12.10: Poranek muzyczny. 13.05: „Formy muzyczne” pog. wygl. R. Chojnacki. 13.15: Dalszy ciąg poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Przysposobienie rolnicze latem” odcz. 15.15: Gershwin — Błękitna rapsodia (płyty). 15.25: Komunikaty. 15.35: Fragmenty z op. „Dama Pikowa” Czajkowskiego (płyty). 15.45: Pogad. dla gospodyń wiejskich. 16.00: Transm. fragm. zawodów konnych. 16.15: Muzyka lekka. 16.15: Muzyka lekka. 16.50: „Co nas boli” przechodził Mika po mieście. 17.00: II transm. fragm. zaw. konnych. 18.15: „Ciotka Albinowa mówi”. 18.30: Muzyka z płyt. 18.45: „Portret własny Konrada” felj. 19.00: Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów w Wilnie” pogad. wygl. prof. M. Li-manowski. 19.15: Feljton aktualny. 19.30: Program na poniedziałek i rozm. 19.45: Wesoła fala lwowska. 20.30: Dzień. wiecz. 20.40: „Myśli wybrane”. 20.42: Opera „Tosca” Pucciniego. Skrajna techn. D. c. opery. Wiad. sportowe z Rozgłośni. Kom. meteor. D. c. opery.

System gry na loterii

Najważniejszym ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterii Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać. Różni ludzie rozmaitość dla siebie tę sprawę rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem tle ciekawe obserwacje.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nie innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle podświadomy pęd do mistycyzmu. W grze na loterii występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych o kolicznościach życia. Węć jeden, kupując los na loterię, kieruje się względami na to, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry jeden za nic nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas, jeden stawia sobie na tę intencję pajsans, inny rzuca pieniądź i zgaduje, czy padnie na orla czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk. Autosugestia ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkim istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 30-ej loterii i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła. I tu jest prawda zasadnicza: wygryają tylko ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, ażeby wygrać trzeba przedewszystkiem los kupić.

powóz, zaprzężony w parę kuców. Nancy prędko wsia-
dła, podała woźnicy adres hotelu, w którym mieszkała
Elma, potem wychyliła się i Peer uczuł na swoim
czole dotyk jej ust.

— Czekaj na mnie, Peer, niedługo wrócę. Chcia-
łabym jeszcze cię zobaczyć, ukochany mój! Jestem
bardzo szczęśliwa i zarazem tak nieszczęśliwa, jak ni-
gdy przedtem!..

Konie ruszyły i powóz znikł, w ciągu paru sekund
rozplynął się w ciemnościach nocy. Rzadko rozsta-
wione lampy uliczne rzucały na ziemię chwiejne ok-
ragłe plamy. Wiatr ścieł, jednostajnie i usypiająco
szelaścił liśćmi drzew.

Peer Jesper wolnym krokiem powrócił do małego
ulubionego pokoju Nancy, daremnie zapytując siebie
czemu niepojęty strach ścisnął mu piersi.

* * *

Pierwszym człowiekiem, jakiego Nancy zobaczy-
ła, wchodzącego do „Korony Holenderskiej”, był Jack

Wiadomości gospodarcze

Rzemiosło czeka na kredyt.

Rzemiosło wileńskie ma wielkie widoki rozwoju i poprawienia swego bytu. Możemy to stwierdzić po omówieniu sytuacji w poszczególnych jego zawodach. Widzieliśmy bowiem, że prawie w każdym zawodzie istnieje popyt, przez wyższą produkcję. Także wiele zawodów ma duże możliwości zdobycia rynków zagranicznych. Niestety, jednak przede wszystkim brak kapitałów paraliżuje wszelką inicjatywę i zmusza rzemiosło nasze do wegetacji.

Uzdrowienie obecnego życia gospodarczego rzemiosła ziemi wileńskiej oraz zapewnienie mu dalszej normalnej egzystencji można osiągnąć jedynie przez:

1 — energiczne i planowe zwalczanie nielegalnego rzemiosła, tajnego uboju i bezprawnego kształcenia uczni,

2 — założenie — 3-letniej szkoły zawodowej artystycznych wyrobów ceramicznych, uruchomienie kursów dokształcających zawodowych dla garncarzy, kaflarzy, bednarzy, koszykarzy, kowali, futrzarsko - garbarskich i galanterji drzewnej.

3 — zapewnienie rzemiosłu odpowiedniego udziału w dostawach do urzędów państwowych, instytucji samorządowych i wojska,

4 — zmniejszenie świadczeń społecznych,

5 — pomoc kredytową wyczerpanym warsztatom rzemieślniczym,

6 — umożliwienie rzemieślnikom otrzymania kredytu przez zmianę formy zabezpieczenia.

Wyczerpane warsztaty rzemieślnicze na Wileńszczyźnie można postawić na nogi przez udzielenie im taniego kredytu. Sprawa ta jest zasadniczą. Zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła Wileńszczyzny — według obliczenia wileńskiej Izby Rzemieślniczej — wyraża się poważną sumą — 1,330,000 złotych. Kredytu tego należałoby udzielić w ciągu roku.

Izba Rzemieślnicza opierała swoje obliczenia na przeciętnych wymaganiach kredytowych jednego warsztatu. W ten sposób dla m. Wilna z 5,449 warsztatami rzemieślniczymi powstała suma 650 tys. złotych, licząc na warsztat po 190 złotych, dla powiatu wileńskiego - trochęgo z 1,357 warsztatami — 100,000 złotych licząc po 79 złotych na warsztat i t. d.

Ogółem na 12,625 warsztatów Wileńszczyzny wymaga kredytu obrotowego w wysokości 595,000 złotych i kredytu inwestycyjnego 735,000 złotych.

(w)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wilnie

Należy do najmłodszych, a jednocześnie największych spółdzielni spożywców w okręgu wileńskim Uruchomiona w 1931 roku, a więc w roku gwałtownie pogłębiającego się kryzysu, zdołała jednak przetrwać próbę ogniową pierwszych trzech lat istnienia. Wielu tutejszych spółdzielców i niespółdzielców nie wierzyło w jej utrzymanie się. Wskazywano na smutne doświadczenie dawnych lat, na specyficzne warunki ludnościowe Wilna nie sprzyjające akcji zdobycia członków i t. p. Mimo wszystko spółdzielnia uruchomiona przy początkowej ilości 30 członków. Wobec tego, że zebrane fundusze własne okazały się niewystarczające, z pomocą finansową przyszedł Związek „Społem”. Pierwszy sklep spółdzielni otworzony został przy ul. Kalwaryjskiej 2, a potem dalsze 6 sklepów w różnych punktach miasta. Dwa z nich zostały zlikwidowane ze względu na ich nierentowność.

Obecnie spółdzielnia liczy 250 członków i prowadzi 5 sklepów spożywczych. Całkowity obrót w 1933 roku wyniósł 275.000 zł. Rok 1934 zapowiada się lepiej niż 1933, przynajmniej wyniki gospodarcze poprawiły się znacznie. Wskazuje to na fakt, że spółdzielnia wysłała już ze swego niemowlęstwa i obecnie pewnym krokiem rozwija się naprzód.

Stała zasadniczą bolączką spółdzielni jest mała stosunkowo ilość członków. I tu mieli rację niektórzy, że skład ludności m. Wilna nie sprzyja wzrostowi liczby członków. A może to nieufość pozostała jeszcze po latach przydziałów żywnościowych z czasów wielkiej wojny?

Obecne władze spółdzielni są jednak dobiegły myśli tembardziej, że powolny przyrost członków istnieje. Ci co nie wierzą niech się przysłuchają, a kiedy przekonają się o walorach i trwałości placówki, niech się zgłoszą do sklepów po statut i deklarację członkowską.

J. W.

Organizacja nauki w Z. S. R. R.

W związku z obradami Rady i Ogólnego Zebrania Instytutu Badań Naukowych Europy Wschodniej wygłosił odczyt sprawozdawczy z podróży naukowej do ZSRR docent U. S. B. dr. Wiktor Sukienicki.

Prelegent odmalował trudności jakie piętrzą się przed naukowcem z „burżuazyjnej” części Europy, gdy chce obrać Sowiety za przedmiot swej pracy badawczej. Podróż naukowa prelegenta doszła do skutku li tylko dzięki całemu szeregowi sprzyjających okoliczności. Celem podróży było skontaktowanie się osobiste z przedstawiicielami nauki sowieckiej, oraz w miarę możliwości skompletowanie dzieł i publikacji sowieckich, któreby stały się potem warsztatem pracy w Instytucie Wileńskim.

Mówi się teraz wiele o odwróceniu Sowieta od ekscentrycznych pomysłów do starych wzorów organizacji nauki. Jest to słuszne załóżmy częściowo. Faktycznie istnieje dziś w ZSRR „szkoła średnia”, istnieją tytuły naukowe, stopnie, „dwójki” i t. p., tem niemniej to co przeszkadzało z okresu eksperymentów sprawia, że charakter rzeczy zmienił się, choćby nawet przywrócono starą nazwę. I tak istnieją wprawdzie uniwersytety jednak nie te nieeliczne i okrojone niedobitki, a wyższe szkoły specjalne wypuszczają dziś w Sowietach gros wychowanków. Szkoły te zaś nie podlegają wcale resortowi oświaty — Zależne każda według swej specjalności od poszczególnych resortów, są doprawdy zorganizowanym systemem produkcji specjalistów od techniki, medycyny, administracji i t. p. Ołbrzymie zapotrzebowanie sił fachowych sprzyja bezprzykładowemu wprost rozwojowi ilościowemu tego typu wyższych uczelni. Gorzej jest z jakością. Cały spłot warunków każe prowadzić politykę dokształcania robotników, którym na wszelkie sposoby ułatwia się dostęp do tych uczelni, a to tak w charakterze uczniów, jak i... profesorów. Brak wykładów w narastających szkołach wywołał zjawisko t. zw. „czerwonej profesury”: Robotnicy, wypróbowani komunistami, po kilkuletnim przeszkoleniu stają się wykładowcami w zakresie swej specjalności. Oczywiście nie sprzyja to podniesieniu poziomu nauki i spotyka się wśród prawdziwych uczonych ze zdecydowaną opozycją.

Jakżeż jest z tymi prawdziwymi „przedwojennymi” w znacznej mierze uczonymi? Czy powiększyli oni szeregi „liszeńców”? — Otóż mogłoby być różnie, jednakże na układ stosunków wpłynęło w sposób zasadniczy stanowisko starej, znakomitej i zasłużonej „carskiej” jeszcze „Akademii Nauk”. Już w pierwszym etapie rewolucyjnym na apel rządu sowieckiego stanęła ona na stanowisku lojalnej akceptacji nowego porządku. Potem, z sarkaniem, ale pozwoliła jednak narzucić sobie materialistyczno-dialektyczny światopogląd, jako podstawę nauk. Owocem tego była troskliwa opieka rządu nad tymi „specjami”, wśród których są przecież takie znakomitości, jak znany całemu światu Pawłow. W rozmowach z dr. Sukienickim akademicy twierdzili, że tak materialnie, jak i naukowo zapotrzebowaniu są jak najzupełniej.

Są jednak tendencje ściślejszej kontroli nad „Akademją Nauk”, a to przez przeniesienie jej z Leningradu do Moskwy. A już wyraźną konkurencją „na wszelki wypadek” jest utworzona dla jak najściślejszej programowej pracy filozoficznej, socjologicznej i prawnej „Komunistyczna Akademia”, rozszerzająca stopniowo swój zakres i na domenę starej Akademii — nauki przyrodnicze. Potrzebując bowiem stonkowno niewielu speców od ideologii i prawa. Sowiety prą do jak najliczniejszego szkolenia fachowców technicznych i tu też, w przeciwstawieniu do tego co obserwujemy u nas, garnie się zachęcana stypendjami, konkursami i opieką rządu młodzież. Jak to się dzieje, że przy względnie niskim poziomie szkół i karkołomnem tempie przerabiania programu, wychowankowie wywiązują się jednak potem przy warsztacie pracy, i — o ile się wywiązują — jest to zdaniem prelegenta rzeczą do zbadania.

jm.

Zniżki teatralne dla czytelników

NOWEJ

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości.

Warunki przystępne.

KURJER SPORTOWY

We czwartek pożegnanie płk. Z. Wendy

Miejski Komitet WF. i PW. w Wilnie, na podstawie uchwały zebrania organizacyjnego z dn. 7 lutego 1934 r. w sprawie pożegnania p. płk. Zygmunta WENDY, niniejszem podaje do wiadomości, że uroczystość pożegnania odbędzie się we czwartek dnia 14 czerwca r. b. o godz. 19 w salach Kasyna Garnizonowego Oficerskiego (ul. Ad. Mickiewicza, 13).

Wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia WF. i PW. oraz osoby, in-

teresujące się sportem, proszone są o łaskawe zgłaszanie swego udziału w Sekretariacie Miejskiego Komitetu WF. i PW. (ul. Dominikańska 2, pok. 70), najpóźniej do dnia 12 czerwca r. b. w godzinach od 8 do 15.

* * *

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja komitetu pożegnania płk. Z. Wendy. Zostało ustalone, że płk. Z. Wenda do Wilna przyjedzie 14 czerwca rano i zabawi tylko jeden dzień.

Sportowcy mogą darmo się uczyć w Gim. P. Skargi

Znany i ogólnie ceniony działacz sportu wileńskiego, a jednocześnie dyrektor Gimn. Piotra Skargi w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 2 p. dyr. St. Bernacki przeznaczył w swoim zakładzie naukowym 10 bezpłatnych miejsc dla czynnych sportowców.

Ten piękny czyn obywatelski jest godny uznania. Sportowcy powinni więc być wdzięczni p. dyr. Bernackiemu i czem prędzej zgłosić się do niego o otrzymanie jednorocznego abonamentu bezpłatnej nauki.

Podania należy natychmiast nadsyłać do re-

dakcji „Kurjera Wileńskiego” z zaznaczeniem „SPORT”. Jeżeli napłynie podań więcej niż 10 — to referat sportowy „Kurjera Wileńskiego” przeprowadzi „eliminację” tych podań według zdolności sportowych kandydatów, gdyż p. dyr. Bernacki zastrzegł, że przyjmie tylko czynnych sportowców.

Podania trzeba kierować do dnia 13 czerwca, a więc do środy włącznie. Trzeba przypuszczać, że z tej okazji zechce skorzystać sporo sportowców, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia naukowego.

P. K. P. Ognisko walczy o mistrzostwo Polski.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Wilna świetna drużyna piłki siatkowej Ogniska KPW do Warszawy celem wzięcia udziału w dorocznym mistrzostwach Polski.

Ognisko pojechało w swoim najsilniejszym składzie na czele ze Święcieckim i Maruszkim, który otrzymał spowrotem kartę zwolnienia z warszawskiego Orła.

Kapewlacy są faworytami zawodów, gdyż

ostatnie ich sukcesy zwróciły na nich uwagę specjalistów w pilce siatkowej, którzy twierdzą, że Ognisko posiada dużo szans do zdobycia tytułu mistrza Polski. Zaznaczyć musimy, że w roku ubiegłym w Toruniu Ognisko w mistrzostwach zajęło drugie miejsce za Cracovią, a w międzyczasie pokonało świetny zespół AZS warszawskiego.

Mistrzostwa siatkówki rozpoczynają się w Warszawie dzisiaj. Finały jutro.

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A, DRUKARZ — Ż. A. K. S.

Dziś, tj. w sobotę dn. 9 czerwca o godz. 4.15 na boisku 6 p. p. (Antokol) odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Drukarzem — Ż. A. K. S. em.

O godz. 2 po poł. przedmecz rezerw wspomnianych drużyn.

Jutro zawody lekkoatletyczne.

Jutro na boisku młodzieży szkolnej im. Gen. L. Żeligowskiego odbędą się zawody lekkoatletyczne w konkurencji szkolnej i klubowej.

Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż udział w nich weźmie sporo utalentowanych zawodników.

Zawody te organizuje Wil. Ok. Zw. Lekkoatletyczny w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Pelton. Siedział w hallu pochylony nad gazetą i Bóg wie poci, udawał zaczytanego o godzinie dwunastej minut piętnaście w nocy! W pierwszej chwili Nancy uczuła śmiertelny przestach, lecz momentalnie odyskała lodowaty spokój i zbliżyła się. Stała już przed nim, odsunęła na bok gazetę, obrzuciła przenikliwym spojrzeniem jego zdziwioną twarz i zapytała:

— Dawno czekasz, Jack?

Uważnie wpatrywał się w Nancy, mrucząc coś niezrozumiałego.

— Skąd wiedziałeś, że przyjdę tu jeszcze dziś?

Przymrużył oczy, patrząc na nią świdrującym wzrokiem, pozerany bezsilną złością, nienawiścią i poczuciem własnej niższości.

— Nietrudno było zgadnąć, szanowna pani, wcale nietrudno. Zresztą podczas całej rozmowy w pokoju u Legotto byłeś tak niezwykle cicha, tak pokojowo usposobiona...

— Podśuchiwałaś?!

Z chytrym grymasem wyszczerzył zęby.

— Drzwi nie są szczelne, więc jak mogłem powstrzymać się, by nie posłuchać.

— Tem lepiej, bo teraz wiesz wszystko.

— Niezupełnie. Ale, że pięknie odegrałeś swoją rolę w tej komedji, moja mała, to wiem.

Jego głos nagle się zmienił, nabrał znów ciepłego zaufania i niezdarnie udanej przychylności, gotowej zgóry na znaczne ustępstwa. Wyczytał z jej oczu niełomne postanowienie i natychmiast się ugiął. Nie mógł się zdradzić przed Nancy, że opadły go wątpliwości i niepewność, że czuł nurtującą w głębi serca obawę — a przede wszystkim nie powinna była wiedzieć, skąd to wszystko pochodzi.

Postępował tak, jakgdyby się nic nie zmieniło w ich stosunkach wzajemnych i jakby dotąd był z nią w ścisłym porozumieniu, grał rolę gotowego do poświęcenia się, zachowującego przytem rozwagę i przebiegłość.

— Ślicznie ją wykiwałaś, tę zacną panią Hooge! Mój Boże, ile zreczności dałaś kobietom! Z początku

ogień, śmierć, zagłada — a po pięciu minutach już idą ręka w rękę.

— Więc w dodatku jeszcze i podglądałaś. Dobrze zrobione, Jack, robisz postępy w swoim zawodzie.

Roześmiał się:

— A widzisz, Nancy Rouve, nie jestem osłem i niezdarda! Zgadłem, że jeszcze tu przyjdiesz, że będziesz chciała odwiedzić tę niespokojną panią i pocieszyć ją. Przedstaw mnie jako czarny charakter, nie żałuj ciemnych farb, zdobądź jej zaufanie i wybodaj, czy nie dałoby się wziąć szturmem tej fortecy. Rozumiesz o co chodzi?

— Doskonale rozumiem, Jack Pelton, Ale sądzę, że w swoim własnym interesie zrobisz lepiej, jeżeli zaraz wyjdiesz. Ciesz się swoim sukcesem. Odgadłeś prawdę i dość. Idę do pani Hooge, muszę z nią porozmawiać a resztę bądź łaskaw, mnie pozostaw. Nie chciałabym, by cię dziś tu widziano. Mam nadzieję, że ty mnie też zrozumiałeś!

(D. c. n.)

Imprezy turystyczne Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.

Wileńska Dyrekcja P. K. P. zamierza w bieżącym sezonie letnim zorganizować szereg popularnych tanich wycieczek kolejowych do kilku miejscowości w kraju. Ustalono już daty następujące:

W dniu 15-go bm. z Białegostoku wyruszy specjalny pociąg wycieczkowy do Gdyni. Przewidziany jest udział do 500 osób.

Mieszkańcy Wilna będą mieli okazję taniego wyjazdu nad morze polskie na dwa dni w dniu 25 bm. Koszt udziału w tej wycieczce wyniesie do 27 złotych.

Dyrekcja ma zamiar zorganizować w lipcu wycieczkę do Worochty w okresie święta Huculszczyzny. Wycieczkowicze

będą mieli możliwość uczestniczenia we wszystkich uroczystościach, organizowanych z okazji tego święta. Szczegóły organizacji tej wycieczki będą omówione na zjeździe kierowników turystyki, który odbędzie się w drugiej połowie b. m. Z ramienia Dyrekcji na zjazd ten udaje się p. radca Łęski.

W sierpniu będzie zorganizowana popularna wycieczka z Wilna do Białowieży. Ostatnia wycieczka z Białegostoku do Białowieży miała duże powodzenie. Udział w niej wzięło przeszło 400 osób. Należy się więc spodziewać, że wileńska wycieczka będzie znacznie liczniejsza.

(w)

Akcja dożywiania dzieci w Wilnie.

W zrozumiałej trosce o zdrowie i teżyne młodego pokolenia Rząd przyszedł z wydatną pomocą instytucjom organizującym obozy, kolonie i półkolonie letnie dla dzieci i młodzieży szkolnej wileńskiej, przydzielając 150 tonn mąki żytniej.

Również hojnie zostały obdzielone załady opiekuńcze w Wilnie.

Przyczem należy zaznaczyć, iż wobec zwiększenia się ilości dzieci rodziców bezrobotnych potrzebujących lepszego odżywiania i lepszych warunków bytu, ilość dotychczas istniejących półkolonij zostanie zwiększona.

Urząd Wojewódzki Wileński przystąpił do rozdawnictwa mąki.

Rozłam w syndykacie dziennikarzy żydowskich

W Syndykacie Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie nastąpił rozłam. Zespoły redakcyjne gazet „Cajt“ i „Wilner Radio“ opublikowały we wczorajszych numerach komunikat, w którym wyrażają powody dla których zmuszone zo-

stały do zerwania z Syndykatem. W konkluzji komunikatu znajduje się oświadczenie, iż Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w obecnym swoim składzie nie reprezentuje więcej Żydowskiej Korporacji Dziennikarskiej w Wilnie.

Awantury i walki uliczne zwalczających się ugrupowań opozycyjnych.

Przedwyborcza akcja agitacyjna osiąga już swój punkt kulminacyjny. Na tem tle dochodzi coraz częściej do awantur i utarek ulicznych pomiędzy wzajemnie zwalczającymi się ugrupowaniami opozycyjnymi. Tak naprz. nocy wczorajszej zanotowano cały szereg bójek, które w sumie stanowią dość krwawe pokłosie. Zająścia także zanotowano na ulicach: Subocz, Tartaki,

Trębackiej i Zawalnej. Zatargi wynikały przeważnie na tle zaklejania plakatów agitacyjnych przez wzajemnie zwalczające się stronnictwa. Na tem samem tle wczoraj w dzień wynika awantura na ul. Wielkiej, gdzie zdaje się przez narodowych socjalistów pobity został agitator endecki.

Napad endeków na samochód narodowych-socjalistów.

Wczoraj wieczorem na ulicach miasta pojawił się ponownie samochód narodowych socjalistów, którzy rozrzucaли ulotki przedwyborcze, wznosząc jednocześnie wrogie okrzyki przeciwko endecji. Niewsmak to poszło „narodowcom“, którzy wysłali na miasto swoją bojówkę z poleceniem pobicia wrogich a jeszcze niedawno bliskich sprzymierzeńców z pod znaku błyskawicy. Bojówka endecka zrobiła zasadzkę na samochód

który na ul. Mickiewicza został obrzucony garścią kamieni. Jeden z jadących trafiony został kamieniem w głowę. Sprawy zamachu zbiegły.

Trzeba tu podkreślić, że jeżeli chodzi o awantury uliczne i napaści, to pod tym względem endecy trzymają prym. Brak rzeczowych argumentów zastępują kamieniem. Swoisty to co prawda argument.

Bezpieczeństwo w dniu wyborów

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do samorządu wileńskiego w Starostwie Grodzkiem odbyła się konferencja władz bezpieczeństwa, na której postanowiono przedsięwziąć środki bezpieczeństwa w dniu wyborów.

W dniu dzisiejszym policja wileńska będzie w stałym pogotowiu. Tak samo i jutro.

Wszelkie burdy, szkodliwe agitacje i t. p. będą przez organa policji likwidowane i winni będą pociągani do sądowej odpowiedzialności.

Narodowi socjaliści walczą z endecją

W dniu wczorajszym ukazał się pierwszy numer pisma zatytułowanego: „Narodowy Socjalista, gazeta robotnicza“, wydawanego przez nowy zarząd tej organizacji, wybrany po usunięciu z niej endeckich uzurpatorów w rodzaju p. p. Rekscia, Glińskiego i t. p. W piśmie tem czytamy:

„Walczyć będziemy bezwzględnie ze zdrajcami ideowymi, którzy zaprzeczają się obcym interesom, w szczególności Stronnictwu Narodowemu, tem samem wyrzekając się solidarności robotniczej i narodowego socjalizmu“.

A dalej: „Z całym naciskiem podkreślamy, iż uznajemy wysiłki i zasługi Marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu w pracy nad uzdrowieniem naszego położenia ekonomicznego i znalezienia odpowiedniego ustroju politycznego naszego Państwa“.

„My niezależni socjalistyczno-narodowi Robotnicy, oświadczamy wręcz, wszystkim i publicznie z otwartą przybitką, że zwalczać będziemy endeków przy wyborach i nie oddamy im żadnego głosu“.

KRONIKA

Sobota 9 Czerwiec
Dziś: Pryma i Felicjana M. M.
Jutro: Małgorzaty Kr.
Wschód słońca — godz. 2 m. 45
Zachód — godz. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 8/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura średnia + 15
Temperatura najniższa + 12
Opad ślad
Wiatr północno-wschodni
Tendencja lekki spadek
Uwagi: przelotne opady.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia z miejscowym deszczem, pogoda naogół słoneczna i ciepła. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych. We wschodnich dzielnicach jeszcze miejscami zanikające opady. Lekka skłonność do burz.

MIEJSKA

— W ciągu maja bezrobocie zmniejszyło się w Wilnie o 2,000 osób. Według danych bezrobocie na terenie Wilna w ciągu ubiegłego miesiąca zmniejszyło się o przeszło 2,000 osób.

Jest to kolosalna, jak na tak krótki okres i oddawna już niespotykana zniżka. Ten gwałtowny spadek bezrobocia zawdzięczać należy robotom publicznym, jakie licznie obecnie prowadzone są na terenie Wilna.

— Ul. Trocka otrzyma kostkę kamienną — W Magistracie powstał projekt wyłożenia kostką kamienną jezdni na ul. Trockiej od Magistra tu do ul. Zawalnej. Roboty te byłyby wykonane w pierwszych kolejności. Realizacja tego projektu nastąpić ma w ciągu lata rb.

— W Ostrej Bramie zamiast klinkieru — asfalt. Dowiadujemy się, że Magistrat zamiast projektowanego klinkieru postanowił jezdnię w Ostrej Bramie wylać asfaltem. Zmiana ta nastąpiła wskutek zbrakowania klinkieru nadesłanego z państwowych zakładów klinkierowych w Izbie. Ponieważ jak już donosiliśmy jeden wagon klinkieru nadszedł, Zarząd Miejski postanowił go wykorzystać w ten sposób, że klinkier ułożony zostanie pod arką oraz od strony ul. Wielkiej. Przestrzeń zaś zajmowana przed kaplicą wylana zostanie asfaltem.

Roboty rozpoczną się w przyszłym tygodniu by już przed uroczystościami ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej, które odbędą się w pierwszych dniach lipca, nowa jezdnia oddana została do użytku.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Zwrot książek do biblioteki Bratniej Pomocy. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Młodzieży Akademickiej U. S. B. prosi Kol. kol. którzy posiadają książki z Biblioteki Bratniej Pomocy o zwrot takowych do dnia 15 czerwca r. b. Biblioteka czynna jest: poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 7—9 wiecz. i w soboty od godz. 4 do 6 wiecz.

— Zabawa taneczna w Ognisku akademickim. Dnia 9 czerwca r. b. w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się wielka zabawa taneczna. Początek o godz. 21-ej. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny jazz akademicki. Bufet obficie zaopatrzonej na miejscu.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyr. Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie, ulica Piaskowa Nr. 3. zawiadamia, że egzamin wstępny do klasy I-ej g. odbywać się będą w dniu 16, 18 i 19-ego czerwca od godziny 9 rano.

GOSPODARCZA

— Ceny rynkowe zniżkują. Przeprowadzona inspekcja handlowa na targowiskach i rynkach wileńskich stwierdziła, że ceny w ciągu ostatnich 10 dni uległy dość poważnej niższej w rażającej się w stosunku prawie 2 procent w porównaniu z cenami poprzednimi. Przeważnie potaniały warzywa i owoce.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Na Walnem Zebraniu Oddziału Wileńskiego Związku Chemiczków Polskich, w dniu 25 maja b. r. wybrano nowy Zarząd, który na posiedzeniu w dniu 29 maja b. r. ukończył się w następującym składzie: prezes mg. Stanisław Turski, wiceprezes mg. Józef Piliński, sekretarz mg. Szamón Szyszman, skarbnik mg. Jan Wojciechowski. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: mg. Irena Kardymowiczowa, dr. Antoni Bas'ński, mg. Wiktor Łukasiewicz.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dn. 8 czerwca 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno
Ceny transakcyjne. Żyto I standart 16,25. — Żyto II stand. 15,50 — 15,60. Jęczmień na kaszę zbierany 15,50. Gryka zbierana 19,50. Mąka żytnia 55 proc. 25 — 26. Mąka żytnia 65 proc. — 21 — 22.
Ceny orientacyjne. Pszenica zbierana 21 — 23. Owies standartowy 16 — 17. Mąka pszenna 35 — 37. Mąka żytnia siłkowa 19—20. Mąka żytnia razowa 18 — 19. Ziemniaki 3,50 — 4,50. Siano 4 — 4,50.
L E N: Czesany horodziejski basis 1, skala 303,10 — zł. 2,250 — 2,280. Kądział horodziejski basis 1, skala 216,50 — zł. 1140 — 1170.
Uwaga! — Od dnia 11 czerwca rb. aż do odwołania zebrania giełdowe na których będą wierane transakcje oraz ogłaszane notowania giełdowe, będą się odbywały 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę dnia 9 czerwca o godz. 8,30 wiecz. ukaże się na scenie Teatru Letniego arcywesoła, lekka komedia francuskiego pisarza Vautela i Vebera p. t. „Małżeństwo i Jazzband“ Jest to dowcipna i lekka satyra, wymierzona przeciwko nowoczesnym żonom, które małżeństwo pomują jako zabawę. Doskonała gra wszystkich artystów — ściągająca tłumy publiczności do Teatru Letniego.

Jutro, w niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 8,30 wiecz. „Małżeństwo i jazzband“.

— Jutrzejszą popołudniówką w Teatrze Letnim. Jutro, w niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowym doskonała sztuka sowieckiego pisarza W. Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko“ — w świetnym wykonaniu całego zespołu z p. S. Zielińską w roli matki. Ceny propagandowe.

— Teatr Objazdowy — gra dziś doskonałą komedię Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckie go świata“ — 9 czerwca w Baranowiczach.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Wspomniana operetka „Orłow“ z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej, cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Wyborna gra całego zespołu, efektowne tańce, na tle pięknych dekoracji, składają się na wyjątkowo piękną całość. Piękne śpiewy w wykonaniu J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego są stale bisowane. Publiczność bawi się nadszyczając nie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców.

Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg bi letowych początek o godz. 8,30 w.

— Niedzielną popołudniówką w „Lutni“. — W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych ukaże się poraz ostatni, „Noc w San Sebastjano“ melodyjna operetka Banatczy'ego.

Ceny propagandowe od 25 gr.

— Jedyń koncert Hanki Ordonówny w „Lutni“. W piątek następnego dnia 15 bm. odbędzie się jeden tylko występ znakomitej pieśniarki Hanki Ordonówny.

Ostatnie jej występy na Łotwie i w Palestynie odniosły niebywały sukces.

Bogaty program piątkowego koncertu wykonany będzie w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, hebrajskim i arabskim.

Bilety w kasie Teatru „Lutnia“ codziennie od godz. 11—9 w. bez przerwy.

— TEATR EKSPERYMENTALNY. — Dziś 9 czerwca w Mołodiecznie i jutro w Wilejce powiatowej — „Wielki Koncert — Rewja“ W programie: opera, operetka i rewja z udziałem czołowych sił zespołu J. Pławskiej Lwicz, Adurawicza, Rawy Białoskurskiego i inn.

Egzaminy publiczne w Konserwatorium.

Egzaminy publiczne w Konserwatorium odbędą się w następujących terminach b. m.: dnia 11 (klasy fortepianu prof. Kaduszkiewiczowej, Tyminskiej, Romaszowskiej, Dąbrowskiej); dnia 12 (klasy skrzypiec), śpiewu solowego i instr. dętych); dnia 13 (klasa fort. prof. C. Crewer); dnia 14 (klasa fort. prof. C. Krewer).

Początek egzaminów o godzinie 6-ej po poł.

Proces p. Schermana

Wczoraj w Okręgowym Sądzie Odwoławczym odbył się proces p. Schermana, skazanego przez Sąd Grodzki w Wilnie na karę 2 tygodni aresztu i 100 zł. grzywny za rozsyłanie uwłaczających pogłosek o osobie p. dr. Hirschberga.

Sąd przesłuchał czterech świadków ze Lwowa. Pierwszy z nich — b. naczelnik gminy Zniesienie koło Lwowa p. Kazimierz Różycki stwierdził, że przez cały czas pobytu we Lwowie podczas walk ukraińskich p. dr. Hirschberg zachowywał się bez zarzutu w stosunku do państwa polskiego. Świadczy zaś — dr. Alojzy Florczak, bibliotekarz Ossolineum, b. kolega szkolny i uniwersytecki p. dr. Hirschberga oraz dr. Chaim Szaraga, lekarz ze Lwowa i p. Emie Wallach przemysławie z Zniesienia — wystawili p. dr. Hirschbergowi dobrą opinię polityczną.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego p. mec. Petrusiewicz złożył także Sądowi pismo Urzędu Śledczego we Lwowie, stwierdzające, że p. dr. Hirschberg nie był nigdy przez ten urząd notowany.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na poniedziałek na godzinę 11-tą. (w)

Ceny nabiaku i jaj

Ceny nabiaku i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, Końska 12. Dn. 8.VI 1934 r. Ceny detaliczne w nawiąsach.

Masło za 1 kg.: Wyborowe 2.10 (2.40), Stołowe 1.90 (2.20).

Sery za 1 kg.: Nowogrodzki 2.20 (2.60), Lechicki 1.90 (2.20), Litewski 1.70 (2.00).

Jaja za 60 szt. w detalu za 1 szt.: Nr. 1 3.90 (0.08), Nr. 2 3.30 (0.07), Nr. 3 3.00 (0.06)

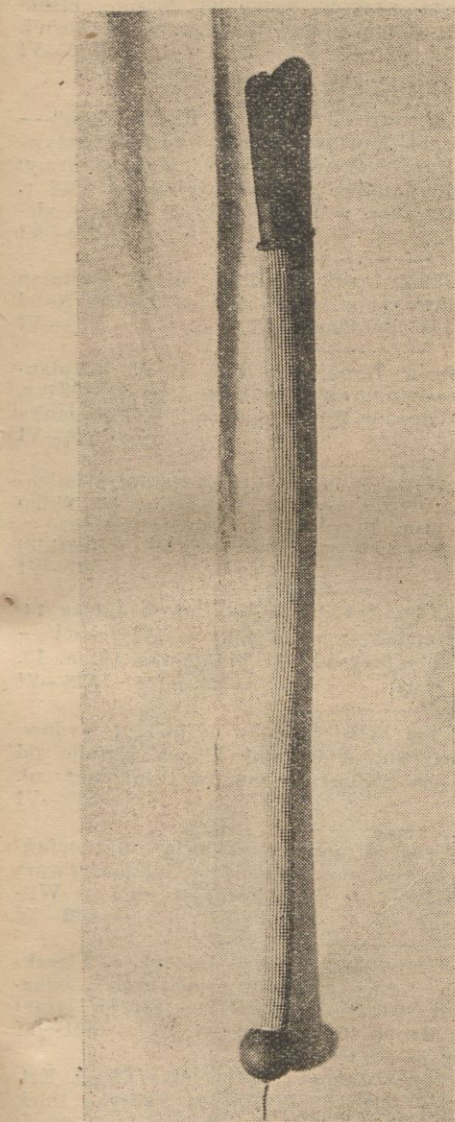
HUMOR

W SZKOLE.

Nauczyciel (podczas paury do ucznia, który trzyma się za brzuch): — Czemu nie udasz się do toalety?

Uczeń (zdziwiony): — Jakto? Teraz, w czasie paury?

(Le Rire)

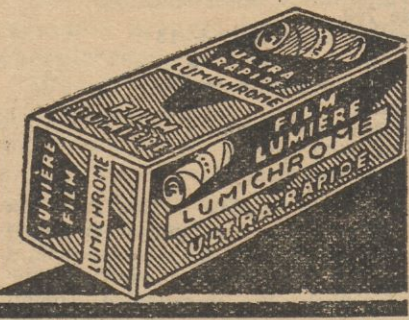


Jakich „argumentów“ wyborczych“ używają endecy. Oto nowinienka gumowa pałka długości ok. 70 cm., wagi ok. 1 kilo, skonfiskowana bojówkarzowi endeckiem. Cały transport takich pałek sprowadzili endecy do Wilna na wybory.



LUMICHROME

Błona Lumichrome 1400 H. D. jest drobnoziarnista, co pozwala na duże i nieskazitelne powiększenia. Jest ona najidealniejszym materiałem dla amatora i artysty fotografa, dzięki wysokiej barwoczułości i przeciwbłaskowości. Gradacja jej daje dotychczas nieosiągalną swobodę naświetlania. Doskonałe powiększenia i kopie o pięknych czarno-niebieskich tonach — na papierach Altra-Lumière.



SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

Walki zapaśnicze

Dzisiaj uroczyste otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o złoty pas miasta Wilna i nagrody honorowej i pieniężnej w sumie 3000 zł. — Początek o godz. 9.15 wiecz. Codziennie walczy 4 pary. Bilety od 50 groszy

PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień.

FRANCISZKA GAAL

Bohaterka filmu „Csibi” w ostatniej potężniejszej swej kreacji p. t. SKANDAL W BUDAPESTCIE

Następny program: Wyjątkowo fascynujący film, przepiękny dramat filmowy o niespotykanych dotąd pomysłach z dawnoniewidzianą czarującą NANCY CARROL w roli tytułowej. POD PRĘGIERZEM

HELIOS

Rewelacja! Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebieg ze „ZŁOTEJ SERJI”, śpiewanych szlazierów wiejskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie i Csibi”

PRZYGODA

na LIDO W rol. gł. znany śpiewak Alfred PICCAVER i prześliczna Nora Gregor oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie” komik SZAKAL. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM Atrakcje.

CASINO

Dzisiaj ostatni dzień! Szampańska komedia! Huragany śmiechu! NAJNOWSZY NAJNIESAMOWITSZY FILM

ZAMEK DUCHÓW

W rol. gł. nowy niezwykle czarny gwiazdor Hollywoodu FENOMENALNY MURZYN William Collier. Osobliwy film z oryginalnym tematem.

CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

Już niebawem wyłącznie w sali kina „CASINO”

WALKI ZAPASNICZE

Śledzić za naszymi anonsami

ROXY

Wielka sensacja!

NA SCENIE: Rewja p. t. GWIAZDY NAD WILNEM

Królowa tanga Nowicka Stanisława artystka teatru „Morskie Oko”, Nina Bielicz pianistka, Balet Cesarskich partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, Stanisław Gozdawa-Golebiowski — humorysta, Marta Popielewska — tancerka.

Kierownik artystyczny i reżyser Seweryn Orlicz. W programie najnowsze przeboje: REWJA odbywać się będzie po każdym seansie filmu NA EKRANIE: FORTANCERKA W rol. gł. JOHN BOLES

Przebojowy film p. t. Film przewyższający „ZAŁĘDZIE W CZORAJ”... Ceny biletów nie podwyższone. Początek seansów: 4, 5, 40, 8,00 i 10,25

COLOSSEUM

Dzisiaj! Największe arcydzieło ostatnich czasów głośnego Guy de Moupasanta p. t. ORDYNANS

Rewja p. t. „Warszawa w Wilnie”. W najnowszy przebieg ulubienicy Wilna Grzybowski. Trio baletowe wykona Słosty Grey. Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywesoła aktówka „U Pana Pociągła na Podwalu”. Udział bierze cały zespół. CENY od 25 groszy

OGNisko

Najpotężniejsze arcydzieło produkcji Sowieckiej Sowkino w Moskwie

BEZDOMNI

w rolach głównych najwybitniejsi artyści teatrów Moskiewskich. Nad program tygodnik Foxa

Odciski

ZGRUBIAŁA SKÓRĘ
I BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU
I BEZPOWROTNIE

KLAWIOL
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

POJ
i nie miła jego woń
USUWA
SUDORYN
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA
PROSZEK
Z SITKIEM

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulanka 13, m. 2, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 15 czerwca 1934 r. o godz. 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Wielkiej 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wulfa Genkina, składających się z materiałów ubraniowych, oszacowanych na łączną sumę 1180 zł. na zaspokojenie wierzytelności Bunimowiczów Tobiasza i Dawida i Berty Lurje w sumie 925 zł. z % i k-mi. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 7 czerwca 1934 roku
92/Vi

Komornik Sądowy W. Leśniewski.

Poszukiwany

PLAC

15—20 hektarów nie dalej niż 3—4 kilometry od centrum miasta. Piśmienne oferty ze wskazaniami jakości ziemi: Skrzynka poczt. 75 dla G.

Letnisko

z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Duksty k/Turmont skr. 33 Zasztów.

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Dr. J. Bernsztejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—8

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Rozbórka”

„SANATO”

ZEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat
Dietetyczno-Leczniczy Dra med.
L. Piotrowskiego.

Letnisko-Pensjonat

nad rzeką Żejmianką. Piękne okolice, jezioro, las. Adres: poczta Kołtyniany, p. święciański Kołtyniany — Dwór

Letnisko

w okolicach Narocza w dworku wiejskim. komunikacja dogodna, 80 złotych miesięcznie
W. Pohulanka 16—37

Do wynajęcia

od zaraz suche, wygodne, jasne i ładne 3, 4 i 5-pokojowe mieszkania z ogródkami; w zimie ciepłe i ekonomiczne w opale, w lecie ze względu na piękne położenie i okolice zastępują letniska. Kościół, rynek i przystanek autobusowy w pobliżu. Cena 60—80 zł. Holendernia 2

Do wynajęcia
MIESZKANIE

5 pok. ze wszelkimi wygodami cena dostępna, ul. Fabryczna 14 (Zwierzyńiec).

Do wynajęcia

MIESZKANIE.

złożone z 2 dużych, ładnych pokoi, jednego małego, kuchni z wszelkimi wygodami i ogródkiem—zaraz do wynajęcia. Montwiłowski zaułek 11 od 3—5.

KUCHARZA

poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza, p. Kobylnik. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-go czerwca.

Proszę się zwrócić do mojej orkiestry muzycznej, która składa się z 25 osób (mężczyzn). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepian, saksofon, koncertowe harmonie, jazzband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno. ul. Dominikańska 14 m. 3 KAS

Z kaucją 300 zł.

poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca”.

SŁUŻĄCA

Potrzebna zaająca kuchnię jarską
Zgłaszać się od godz. 18 — 20 Plac Metropolitalny 3, m. 9.

ZGUBIONA książkę kolejową na imię Boreyszy Bolesława ucznia klasy I-c gimnazjum króla Zygmunta Augusta—uniwzięcia się

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 15 II. 1934 r.

13574. II. Firma: „Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe Sped-wil — Arluk i Plam Spółka firmowa”. Biuro ekspedycyjno-przewozowe. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 3. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1934 r. Wspólnicy zam. w Wilnie Łazarz Plam przy ul. Nowogrodzkiej 12/3 i Sender Arluk przy ul. Kwiatowej 4/17. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 26 stycznia 1934 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, plenipotencje, weksle, czeki, żyra na wekslach i inne dokumenty podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie. 516—VI

13575. I. Firma: „Chawa Szochor Sklep żelaza i narzędzi rolniczych” w Święcianach, ul. Rynek 23. Sklep żelaza, materiałów budowlanych i narzędzi rolniczych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chawa Szochor zam. w Święcianach, ul. Nowo-Swięciańska 35. 517—VI

13576. I. Firma: „Sklep win i wódek Władysław Franciszek Pawłowicz” w Wilnie ul. Kalwaryjska 62-b. Sklep win i wódek. Firma istnieje od 1933 roku. Właściciel — Pawłowicz Władysław Franciszek zam. w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 62-b. 518—VI

13577. I. Firma: „Skup drzewa i materiałów leśnych Izraela Gdalewicz” w Olechnowiczach, gm. Kraśnińskiej, pow. Mołodeckiego. Skup drzewa i materiałów leśnych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Izrael Gdalewicz zam. w Radoszkowiczach, pow. Mołodeckiego. 519—VI

13578. I. Firma: „Plotnik-Smorgońska Mera” w Wilnie, ul. Rudnicka 1. Sklep obuwi ludowego. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Plotnik-Smorgońska Mera zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej 3 m. 32. 520—VI

13579. I. Firma: „Sport i Muzyka — Bejla Dinces” w Wilnie ul. Niemiecka 19. Drobna sprzedaż instrumentów muzycznych i artykułów sportowych. Firma istnieje od 1934 roku. Właściciel — Bejla Dinces zam. w Wilnie przy ul. Małej Pohulance 11 m. 21. Prokurentem firmy jest Natan Dinces zam. w Wilnie, przy ul. M. Pohulance 11 m. 21. 521—VI

W dniu 17. II. 1934 r.

13580. I. Firma: „J. Orzech i E. Szejngaus Spółka”. Skup zawodowy materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 17 m. 37. Firma istnieje od 1 stycznia 1934 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Jankiel Orzech przy ul. W. Pohulanka 17 m. 37 i Eljasz Szejngaus przy ul. Kolejowej 15 m. 6. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej Jankiel Orzech zawarta na mocy umowy z dnia 30. XII. 1933 r. na czas do dnia 1 stycznia 1935 r. z automatycznym przedłużeniem jeszcze na jeden rok o ile którykolwiek ze wspólników w terminie miesięcznym przed końcem roku nie zgłosi wypowiedzenia umowy spółki. Zarząd należy do obu wspólników. Akty, umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania, weksle, czeki i inne zobowiązania podpisują obaj wspólnicy łącznie, do odbioru zaś i nadawania wszelkiej korespondencji i przesyłek jak również załatwiania różnych formalności na kolejach i urzędach jest uprawniony każdy ze wspólników w imieniu spółki. 522—VI

W dniu 22. II. 1933 r.

13581. I. Firma: „Hurtownia Soli w Postawach A. Poniatowski, A. Stetkiewiczowa i M. Duszewski Spółka firmowa”. Hurtownia sprzedaż soli. Siedziba w Postawach. Wspólnicy: Antoni Poniatowski zam. w Nowo-Swięcianach, Michał Duszewski zam. w Wilnie przy ul. I. Polowej 15 i Anna Stetkiewiczowa zam. w Częstochowie Aleja Kościuszki 15. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 23 maja 1931 roku uzupełnionej umową dodatkową z dnia 10 stycznia 1934 r. na czas trwania umowy zawartej z Dyrekcją Polskiego Monopolu Solnego. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Antoni Poniatowski. Weksle, zobowiązania i umowy w imieniu spółki podpisują pod stemplem firmowym wszyscy wspólnicy łącznie, pisma niezawierające zobowiązań ma prawo podpisywać kierownik przedsiębiorstwa. 523—VI

W dniu 24. II. 1934 r.

13582. I. Firma: „Cukrowil — Właściciel Benska Sara” — w Wilnie ul. Zawalnia 50. Hurtowy skład towarów spożywczych i kolonialnych oraz komisowa sprzedaż herbaty firmy: „The Indian Limited C-o London”. Firma istnieje od 1934 r. Właścicielka Benska Sara zam. w Wilnie przy ul. Nowogrodzkiej 16. 524—VI

13583. I. Firma: „Lidzki Notel” w Wilnie, ul. W. Pohulanka 23. Sodoiarnia i owocarnia. Właściciel — Lidzki Notel zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 23. 525—VI

13584. I. Firma: „Szejna Blum” w Wilnie, ul. W. Pohulanka 17. Sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel Szejna Blum zam. w Wilnie, przy ul. W. Pohulanka 17. 526—VI

13585. I. Firma: „Sklep apteczny i materiałów piśmiennych Icko Chajkin” w Wilnie przy ul. Wileńskiej 39. Sklep apteczny i materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Icko Chajkin zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 39. 527—VI

13586. I. Firma: „Chaja Zak” w Wilnie, ul. Rudnicka 14. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chaja Zak zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 19 m. 12. 528—VI

13587. I. Firma: „Liba Belberska” w Wilnie ul. Żydowska 1. Handel krawieckimi dodatkami. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Liba Belberska zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej 14 m. 12. 529—VI

13588. I. Firma: „Cyna Karanpans” w Wilnie ul. Stefańska 10. Handel mąką, kaszą i pokrewnymi artykułami. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Cyna Karanpans zam. w Wilnie przy ul. Szopena 3 m. 27. 530—VI

13589. I. Firma: „Szrajzer Izrael” w Wilnie ul. J. Klaczki 14. Pracownia mosiędza i sklep wyrobów mosiężnych i żelaznych. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Szrajzer Izrael zam. w Wilnie przy ul. Gaona 16/2. 531—VI

13590. I. Firma: „Lechistan — Właścicielka Chaja Kelnerówna” w Wilnie, ul. Miłosierna 6 m. 26-a. Fabryka tutek tytoniowych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chaja Kelnerówna zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 48 m. 6. 532—VI

